

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 8 (224)

23 LUTEGO 1996 R.

CENA 70 gr (7 000 zł)

W numerze:

str. 2 — Długowieczne małżeństwo ➔ str. 3 — Jubileusz "Wiadomości Brzozowskich" ➔ str. 4 — Urodziny "Flamenco"; Telewizor w karcie PolCard ➔ str. 5 — Dentysta czy pacjentka? Spór nie tylko o rację; O ludziach: zima ze szczurami ➔ str. 9 — STS—Cracovia: mecze do dziewięciu



Wspaniały tort dla zwycięzcy plebiscytu Tomasza Demkowicza (pierwszy z prawej).

Finał plebiscytu "Dziesiątka '95"

Demkowicz pierwszy w ostatki

We wtorek 20 lutego zakończyli plebiscyt na dziesięciu najpopularniejszych sportowców Sanoka w ubiegłym roku. Ogłoszenie wyników nastąpiło na specjalnie w tym celu zorganizowanym balu. Przybyło wielu sportowców, trenerów i działaczy, sporo kibiców. Nie zabrakło

przedstawicieli władz miasta, dobrej orkiestry, sprawnego konferansjera i tercetu wspaniałych hostess. Wszystko zostało dopięte na ostatni guzik przez ekipę gospodarza imprezy, pracowników hotelu "Autosan" z kierowniczką Haliną Bajger na czele. (Dokończenie na str. 10)

INDECO[®]
NAJTAŃSZY WŚRÓD NAJLEPSZYCH!

System drzwi suwanych do szaf wnękowych produkcji firmy DSH/KANADA reprezentuje powszechnie stosowany na terenie Europy i Ameryki Północnej sposób zabudowy wnętrza w mieszkaniach i biurach. Od niedawna ten sposób zabudowy wnętrza staje się coraz bardziej popularny w naszym kraju. Do tego systemu przekonuje użytkowników jego praktyczność, uniwersalność i łatwość dopasowania się do otoczenia.

Zabudowa od ściany do ściany i od podłogi do sufitu tworzy możliwość wykorzystania dostępnej przestrzeni w stu procentach. Zastosowanie luster jako wypełnienia drzwi daje wrażenie, że nawet niewielkie pomieszczenie staje się większe. Dużym zainteresowaniem cieszy się również możliwość zaprojektowania i wykonania zabudowy wnętrza zgodnie z indywidualnymi potrzebami klienta. Szeroka gama dostępnych kolorów obramowań drzwi oraz wypełnień lustrzanych oraz z płyty laminowanej sprawia, że dopasowanie się do już istniejącego wnętrza nie stwarza większych trudności. INDECO jest na terenie Polski wyłącznym dystrybutorem wyrobów firmy DSH. Na wyroby DSH udzielana jest pięcioletnia gwarancja. Świadczy to o niezawodności i trwałości elementów drzwi suwanych.

WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL FIRMY INDECO ZAPRASZA DO OBEJRZENIA STAŁEJ EKSPOZYCJI W SALONIE MEBLOWYM PRZY UL. JAGIELLOŃSKIEJ 29 W SANOKU (DAWNA RESTAURACJA "KARPACKA"). UZYSKAĆ TAM MOŻNA PEŁNĄ INFORMACJĘ O PARAMETRACH TECHNICZNYCH I MONTAŻOWYCH A TAKŻE CECHACH SYSTEMU.

INDECO[®]

INDECO

Giełda nie dla kupujących

Tegoroczna, ósma już giełda zawodów zorganizowana tradycyjnie przez Kuratorium Oświaty i Poradnię Pedagogiczno—Psychologiczną po raz drugi z rzędu odbywa się w Zespole Szkół Mechanicznych. Jak zwykle swe oferty prezentują szkoły średnie z Sanoka i okolic.

Zadaniem giełdy jest ułatwienie młodzieży dokonania właściwego wyboru przyszłej profesji. Szczególny nacisk położono na przedstawienie zawodów z ich najprzystępniejszej strony. Każdy odwiedzający mógł zapoznać się z propozycjami szkół pod kątem własnych predyspozycji i zainteresowań. Od poniedziałku przez mury "mechanika" przewinęło się kilka tysięcy osób — w znacznej większości ósmoklasistów. Jak co roku stają oni przed trudnym dylematem wyboru przyszłego zawodu a ostate-

ku szkoły jest bodaj najlepszym miejscem do jej lokalizacji na terenie Sanoka. Chodziły słuchy, że — o ile dyrekcja placówki nie będzie miała nic przeciwko — odbywać się ona będzie w "mechaniku" również w latach przyszłych. Tym razem oprócz szkół sanockich udział wzięła tylko jedna spoza miasta — Technikum Rolnicze z Nowosielec. Wszystkie placówki dysponowały własnymi stoiskami, przy których można było otrzymać informator oraz uzyskać dodatkowe informacje.

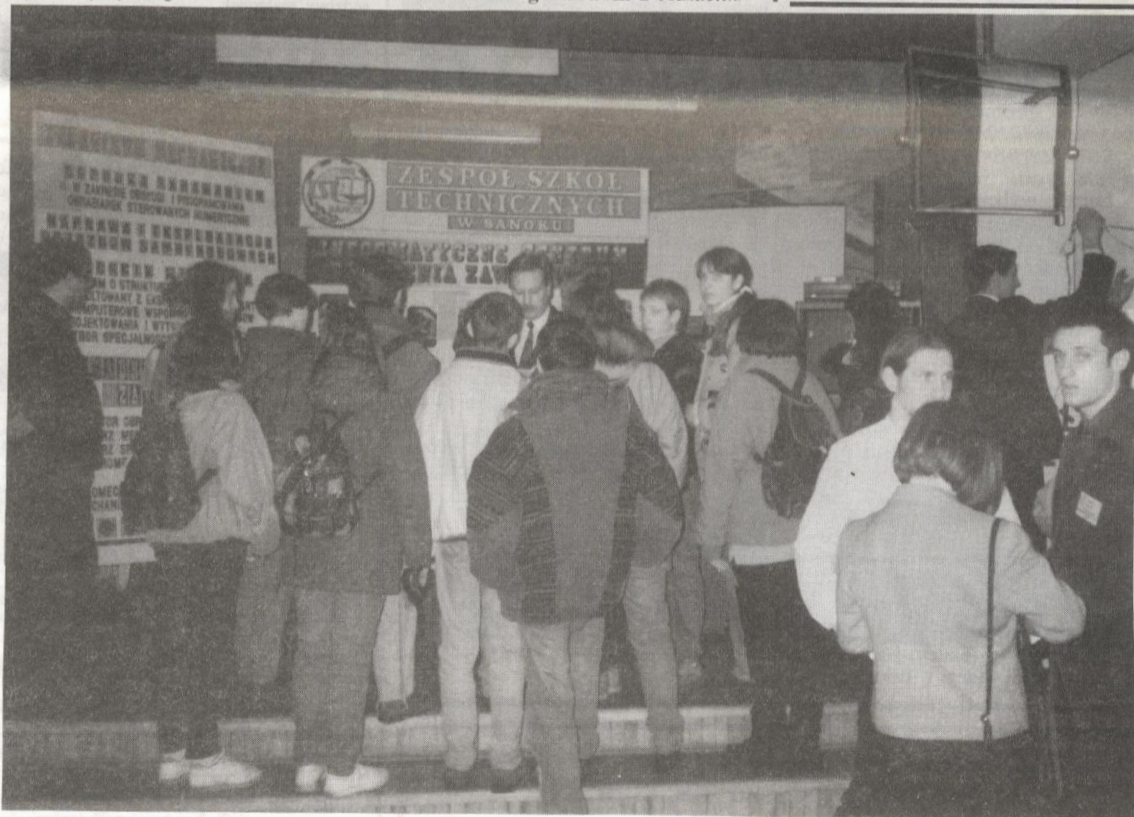
Programy poszczególnych szkół na rok przyszły właściwie nie różnią się od przygotowanych na poprzednią edycję giełdy, a drobne zmiany mają najczęściej charakter kosmetyczny. Z kilku innowacji najważniejszą wydaje się wprowadzenie w "ekonomiku" kierunku gastronom z rozszerzo-

Trudne liczenie

Z pierwszych nieoficjalnych obliczeń wynika, iż w referendum uwłaszczeniowym przeprowadzonym w ostatnią niedzielę wzięło udział około 38 procent uprawnionych do tego mieszkańców Sanoka.

Już od czwartej rano pracownicy Urzędu Miasta rozwozili do poszczególnych lokali wyborczych karty do głosowania i spisy wyborców. Od piątej siedmiuosobowe składy obwodowych komisji rozpoczęły swoją pracę. Tylko w jednym przypadku, w obwodzie numer 2 (SP 4) skład ten był nieco osłabiony — jedna z osób wylosowanych do komisji w ogóle się nie zgłosiła i nie udało się z nią skontaktować, a drugą zmogła choroba.

(Dokończenie na str. 2)



Uczniowie z "trójki" przy stoisku Zespołu Szkół Technicznych.

czna decyzja nie powinna być podjęta pochopnie.

Kierowniczka Poradni Irena Ciuk podkreśliła, iż giełdy — w odróżnieniu od praktykowanych dawniej agtacji — są nowoczesnym sposobem przedstawienia propozycji i zalet szkół ponadpodstawowych.

Giełdę zorganizowano po raz drugi w ZSM, ponieważ II piętro budyn-

nym programem nauczania o obsłudze konsumenta. Zawód ten stwarza możliwość zatrudnienia na stanowisku kierownika zakładu gastronomicznego, szefa kuchni, bufetowego, barmana, kelnera lub kalkulatora.

Jak zwykle atrakcyjność ofert niektórych szkół zwiększają organizowane od lat zagraniczne wycieczki i praktyki zawodowe. Tradycją stały się

one w Technikum Rolniczym, którego uczniowie odbywają stałe praktyki, m.in. w Niemczech i Szwajcarii. Jak dodał nauczyciel Kazimierz Pomykała, bywa, że procentują one podjęciem tam pracy po zakończeniu nauki, w przypadku braku ofert na rynku lokalnym.

(bart)



Oto jest Kasia...

Dośkonale spisała się młoda panczenistka Górnik Sanok, Katarzyna Wójcicka, na I Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Zakopanem. Podopieczna Marka Drwięgi zdobyła pięć medali, z czego cztery złote!

(Dokończenie na str. 10)

SOLUS reklamy
BIURO PRODUKCJI REKLAM
PIECZĄTKI
SZYLDY, STOJAKI
ULOTKI, DRUKI
WIZYTÓWKI
KASÉTONY
PODŚWIETLANE
SERWIS
KSEROKOPIAREK
ul. Kasimierza Włk. 3/21
SANOK, tel. 0137/36007

Bezpieczne rysunki

Radio Rzeszów i Młodzieżowy Dom Kultury w Rzeszowie ogłosiły konkurs plastyczny "Bezpieczna droga do przedszkola i szkoły". Do konkursu zgłosiło się pięćdziesiąt sześć szkół z województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzeskiego. Napłynęły 1122 prace plastyczne prezentujące różnorodną technikę i spojrzenie na temat. Ich poziom był bardzo zróżnicowany. Jury nagrodziło dziewięć i wyróżniło siedemnaście prac. Jedną z nagród oraz piękny dyplom otrzymała uczennica sanockiej SP8 — Aleksandra Omielczenko. Dyplom uznania otrzymała też nauczycielka opiekująca się młodą artystką Larissa Werszańska — Pytlos. Praca Oli znajdzie się wraz z innymi nagrodzonymi na wystawie pokonkursowej zorganizowanej w MDK w Rzeszowie.

(kd)

Trudne liczenie

(Dokończenie ze str. 1)

Lokale wyborcze otworzyły swe podwoje o 6.00. Już dziesięć minut później w jednej z nich pojawili się pierwsi wyborcy. Największą frekwencję odnotowano w godzinach przed- i popołudniowych. Zapytany o motyw udziału w referendum i nadzieje z nim związane starszy mężczyzna odpowiedział:

— *Przepracowałem 37 lat i jestem już na emeryturze. Niewiele z tego mam. Dziaduje człowiek na starość, ale co zrobić, tak pewnie było pisane. Myślę jednak, że coś mi się za to należy, choćby okruszek tego majątku, na który sam harowałem przez tyle lat. Ile tego będzie? Nie wiem. Może kawałek jakiejś fabryczki, a może tylko noga od stolika jej prezesa?*

— *Przyszłam, bo wierzę, że jest to szansa na uzyskanie jakiegoś udziału przy podziale narodowego majątku. Każdy z nas powinien mieć w tym swą część. Właszczenie jest ogromną szansą dla wszystkich Polaków. Nie wolno nam tego przegapić* — argumentowała druga z zapytanych osób.



Anonimowa Czytelniczka w rozmowie telefonicznej stwierdziła natomiast: — *Nie głosowałam i innym też odradzałam. Po co głosować? Przecież to i tak nic nie da. Nie ma czym dzielić, wszystko już rozgrabione. Raz zresztą już się uwłaszczyłam wykupując komunalne mieszkanie na własność. Wystarczy mi na całe życie.*

Lokale wyborcze zamknięto o 22.00, wtedy też komisje przystąpiły do liczenia głosów i sporządzania protokołów. Pierwsze z nich dotarły do Urzędu Miasta tuż po północy, ostatni około 5.30. Odbierał je pełnomocnik krośnieńskiej delegatury Państwowej Komisji Wyborczej Zbigniew Abratowski, który zawiózł dokumenty do Krosna.

W ocenie sekretarza miasta Anny Wanielisty—Nicpoń komisje radziły sobie dobrze, choć dla większości jej członków praca w nich była nowym doświadczeniem. Referendum nie należało do najłatwiejszych z technicznego punktu widzenia. Składało się z dwóch części — prezydenckiej (jedno pytanie) i parlamentarnej (cztery pytania). Członkowie komisji przeszli kilka szkoleń dla jego poprawnego przeprowadzenia.

— *Odrębnym problemem było odpowiednie przygotowanie lokali wyborczych. Wszystkim, którzy nam w tym pomogli, należą się serdeczne podziękowania.*

/j/

Rada dzielnicy Zatorze uprzejmie informuje, że w każdy pierwszy czwartek miesiąca o godz. 18.15 w świetlicy SPGM przy ul. Konarskiego 22, odbywać się będą posiedzenia Rady, w których udział mogą brać mieszkańcy dzielnicy. Natomiast w każdy poniedziałek o tej samej porze dyżur pełni jeden z członków Rady.

Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st. w Sanoku zaprasza na koncerty:

26 lutego (poniedziałek) godz. 15.00 — Recital Kameralny.
Wykonawcy:
Bogusława Hubisz—Sielska — altówka, Mariusz Sielski — fortepian.
27 lutego (wtorek) godz. 17.00 — Popis Półroczny Solistów i Zespołów PSM I st.
28 luty (środa) godz. 17.00 — Popis Półroczny Solistów i Zespołów PSM II st.
Wszystkie koncerty odbędą się w sali kameralnej PSM I i II st w Sanoku, ul. Podgórze 25 (wstęp wolny).

W związku ze śmiercią długoletniego działacza ZIW — adwokata mgr Romana Bojarczuka Związek Inwalidów Wojennych Oddział w Sanoku składa żonie i rodzinie zmarłego wyrazy głębokiego współczucia.

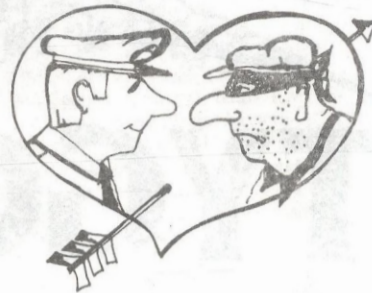
Koleżance
Ludmile Bojarczuk
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci męża składa
Zarząd Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów

Podziękowanie
Dla wiceprzewodniczącego Rady Miasta Sanoka Mieczysława Kozimora za ogromne serce, wrażliwość i bezinteresowną pomoc składa
Krystyna Markowska z rodziną

Z okazji pięćdziesiątych urodzin Kochanej Mamy
Leokadii Fibunek
dużo zdrowia, pomyślności i radości w życiu składa córka z zięciem oraz wnuczki
Małgorzata i Monika.

Dyżury w Radzie Miasta: 26 lutego dyżurował będzie wiceprzewodniczący RM Mieczysław Kozimor, 29 lutego radna Romana Wolłowicz.

Kronika policyjna



Darmowe "zakupy"
W nocy z 14 na 15 lutego włamano się do sklepu wielobranżowego Spółdzielni Ogrodnictwo—Pszczelarskiej przy ul. Lipińskiego. Sprawca skradł artykuły spożywcze o wartości 600 złotych.

Kolejna noc również sprzyjała złodziejskim poczynaniom. Tym razem łupem włamywacza padły artykuły wyniesione ze sklepu warzywniczego "Figa" przy ul. Traugutta. Straty wyniosły 114 złotych.

Zostały tylko dwa...
Z łady zaparkowanej na ul. Gorazdowskiego nieznanymi sprawcami odkreślono dwa tylne koła o wartości 300 złotych. Zdarzenie miało miejsce również w nocy z 15 na 16 lutego.

Ducato kontra maluch
Na skrzyżowaniu ulic Królowej Bony, Podgórze i Al. Wojska Polskiego 16 lutego doszło do wypadku drogowego. Kierujący fioletowym ducato podczas skręcania w al. Wojska Polskiego zjechał na przeciwny pas ru-

chu i zderzył się z jadącym z przeciwka fioletem 126p. Dwie pasażerki malucha doznały obrażeń ciała i zostały przewiezione do sanockiego szpitala. Obaj kierowcy byli trzeźwi. Przyczyną wypadku był brak ostrożności na śliskiej nawierzchni drogi.

Wróżone nie tuczy
19 lutego około godz. 10.00 na ul. Jagiellońskiej okradziono kobietę, która skorzystała z propozycji powrócenia przez Cyganekę. Zapłata za wyświadczoną usługę miała wynieść 20 złotych. Kobięcie kazano wyrwać włos z głowy i położyć na monetę. Zaaferowana poznanem w ten niecodzienny sposób swej przyszłości, nie uważała, że w tym czasie wróżbitka sprytnie wyciągnęła jej z portmonetki 300 złotych. W wyniku ustaleń policyjnych działań ustalono, że obywatelką narodowości cygańskiej jest mieszkanka Puław, Jolanta M., która wraz z czterema swoimi koleżankami przyjechała do Sanoka, aby wróżkę na ulicach. Skradzione pieniądze oduyska-

no w całości.

Dwa kioski i trzy misie
W nocy z 19 na 20 lutego nieznanymi sprawcami włamano się do dwóch kiosków typu Ruch. W pierwszym z nich na ul. 800—lecia dostali się do środka po wybitciu szyby i odgięciu metalowej siatki zabezpieczającej. Zabrali papierosy, baterie, zapalniczki i artykuły chemiczne. Łączna wartość strat wyniosła w tym wypadku 500 złotych. Drugie włamanie miało miejsce na ul. Daszyńskiego. I tu wybito szybę, ale dość solidne okratowanie uniemożliwiło wejście do środka. Sprawca zabrał tylko znajdujące się w zasięgu ręki... trzy misie — maskotki o wartości 7,50 złotych. Koszt rozbitej szyby znacznie przekroczył wartość złodziejskiego łupu i wyniósł 250 złotych.

W Klubie Seniora działającym przy sanockim oddziale Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej 20 lutego odbyła się niecodzienna uroczystość. Państwo Aniela i Adam Błaszczakowie obchodzili 61 rocznicę pożycia małżeńskiego.

Oboje pochodzą z Niebieszczan, tam też w styczniu 1935 roku wzięli ślub.

— *Mieszkałiśmy blisko siebie. Adam przychodził codziennie do mojego brata, bo razem robili na polu. Kiedyś przyszedł i zapytał, czy wyjdę za niego. Miałam wtedy innego narzeczonego, ale się zgodziłam. Był jedynakiem, co miałam się zastanawiać — wspomina pani Aniela.*

— *E, tam pytałem — chciała iść za mnie i tyle. A ten naręczony już i tak nie żyje — wyjaśnia pan Adam.*

Oboje jednak zgodnie twierdzą, że receptą na tak długie i udane małżeństwo jest wspólnota rodzinna. Nigdy się nie rozstawali z wyjątkiem półtora roku służby żołnierskiej męża.

— *Czasem trzeba było się też i pokłócić. Jakem popił, to ona się pozłościła, ale potem do zgody zawsze szło — dodaje sędziwy małżonek.*

Od dwudziestu lat mieszkają w Sanoku. Pani Aniela nigdy nie pracowała zawodowo, była za to wzorową gospodynią — *Taką super — z dumą chwali żonę pan Adam.* On z kolei przez wiele lat wykonywał obowiązki woźnego i palacza w Liceum Pedagogicznym na Posadzku.

Szczęśliwa para dochowała się siedmiu synów i jednej córki, dwudziestu sześciu wnuków oraz czteremastu prawnuków.


Jubilaci otrzymali list gratulacyjny od kierownika Urzędu Stanu Cywilnego, który wręczyła im prezes sanockiego PKPS-u Elżbieta Ryznar. Były też życzenia, kwiaty i drobne upominki od przyjaciół, gromkie "Sto lat" spełnione czerwonym winem, wspólne śpiewanie przy skromnym poczęstunku. Miło, ciepło i serdecznie po prostu.

/jot

Są razem od 61 lat!



Przeżyli wspólnie 61 szczęśliwych lat.



KURSY, SZKOLENIA

KURSY OBSŁUGI KAS FISKALNYCH każdy wtorek dla sprzedawców i kasjerów,
KURS PEŁNEJ KSIĘGOWOŚCI początek 4 marzec kurs od podstaw, cena 550 zł,
KURSY KOMPUTEROWE cyklicznie co miesiąc pełny kurs obsługi komputera od podstaw, uczestnicy po zdaniu egzaminu otrzymują świadectwa
Centrum Szkoleniowe Informatyki - Sanok ul. Zamkowa 3A tel. 36-788 zarej. w Kuratorium Oświaty - KZ - 443-29/93

Ruch Odbudowy Polski „ODRODZENIE”

Ogniu w Sanoku zawiadamia, że przenosi swoją siedzibę w Sanoku z ulicy Sobieskiego 16 do lokalu przy ul. Kościuszki nr 31, II piętro, tel. 351—60 wew. 35 pokój nr 12, czynny w każdy czwartek tygodnia od godz. 17.00 do 19.00. Za powyższą zmianę bardzo przepraszają: Marian Daszyk, tel. 263—61 i Adam Tomasiak, tel. 306—88.

Teatr Sześciu Kątów

ogłasza nabór do nowej grupy dla młodzieży młodszych klas szkół średnich. Spotkanie odbędzie się 29.02 o godz. 15.00 na scenie SDK.

Czy radny był pijany?

Jeden z naszych Czytelników zadzwonił do nas mocno zbulwersowany informując, iż podczas sesji Rady Gminy Sanok 15 lutego br. radny S. ze Srogowa Dolnego był tak pijany, że trzeba było ogłosić przerwę, aby wyprowadzić go z sali.

— Radny S. po prostu poczuł się źle i wyszedł z sali w czasie przerwy — zapewnia przewodniczący Rady Gminy Sanok Marian Nowak. We czwartek, jak pan być może pamięta, było bardzo ciepło. W sali nie było czym oddychać. Pierwszą przerwę zarządziłem sam, bo też źle się poczułem. W sesjach uczestniczy średnio po siedemdziesiąt osób, a ta sala powinna mieścić nie więcej niż trzydziści. Myślę, że jak ktoś formułuje zarzuty, iż radny był pijany, musi mieć na to dowód w postaci wyniku badania. My nie zauważyliśmy, żeby pan S. był pod wpływem alkoholu.

— Na sesję ten pan przyszedł trzeźwy, ale w pierwszej przerwie

musiał wypić dużo, bo był wyraźnie pijany. Wydaje mi się, że to była co najmniej szklanka. Siedząc kiwał się na krześle. W związku z tym jeden z radnych zaproponował przerwę, w trakcie której delikwenta wyprowadzono z sali obrad — powiedział nam jeden z gminnych radnych pragnący zachować anonimowość.

— Kto panu to opowiedział? — pytał dziennikarza radny S. Ja codziennie biorę tabletki. Absolutnie nie wólczas nie piłem. Teraz w ogóle alkohol biorę do ust sporadycznie, bo leczę się na serce. Po prostu źle się poczułem i musiałem wyjść.

(j, mlc)

Urząd na feriach?

Takie wrażenie mógł odnieść każdy, kto dwudziestego lutego, we wtorek tuż po dwunastej w południe usiłował dodzwonić się na centralę Urzędu Miasta w Sanoku.

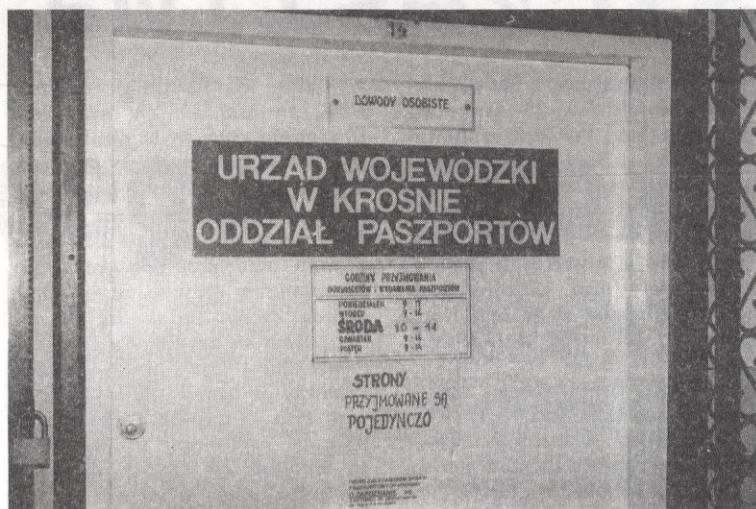
Telefon nie odpowiadał wcale między godziną 12.05 a 12.25. Dłużej nie próbowaliśmy, bo brakło cierpliwości. Można się zastanowić, co pomyślałyby o pani z międzymiastowej, gdyby usłyszała, że numer w Sanoku nie odpowiada. Piszemy o tym dlatego, że takie rzeczy pani (paniom?) z centrali Urzędu zdarzają się nie pierwszy raz. Nie mówiąc o tym, iż jeśli uda się już dodzwonić, wówczas zamiast grzecznego: *Dzień dobry, Urząd Miasta, słyszymy najczęściej leniwe: taak?*

(m)

Po paszport dalej

Od pierwszego maja bieżącego roku niemożliwe będzie otrzymanie paszportu bez ruszania się z Sanoka. Paszport będzie można uzyskać w koncesjonowanych biurach, które pobierają jednak stosowną prowizję (od 10 do 70 złotych). Stanie się tak dlatego, iż z dniem 30 kwietnia przestanie funkcjonować Oddział Paszportów w Sanoku, mieszczący się dotąd w budynku Urzędu Miasta. Podobny los spotka oddziały z Jasła i Brzozowa.

Podstawą takiej decyzji jest postanowienie wojewody krosnieńskiego, który mocno wziął sobie do serca propozycję podpisaną przez panią dyrektor departamentu w MSW Zofię Stawowiak. Propozycja zaleca wszakże zlikwidowanie: (...) wszystkich delegatur znajdujących się w odległości do 40 km od miejscowości, gdzie znajduje się Urząd Wojewódzki oraz wszystkich innych, gdzie w całym 1995 r. przyjęto do 500 wniosków o wydanie paszportu. Już to może dziwić — Sanok leży ponad czterdzieści kilometrów od Krosna, a w ubiegłym roku tutejszy Oddział Paszportów UW przyjął około 4300 wniosków. Pani Zofia Stawowiak proponuje, by w celu uniknięcia niedogodności (...) zorganizować punkty przyjęć podań—kwestionariuszy paszportowych w Urzędach Rejonowych. Zaznacza jednak, iż: odbiór paszportu winien zawsze nastąpić w Urzędzie Wojewódzkim. Oznacza to, że wprawdzie wniosek będziemy mogli złożyć w Sanoku, ale po odbiór dokumentu pojedziemy do Krosna. Trudno będzie trafić na odpowiedni dzień, bo należy wątpić, że pracownik przyjmujący wnioski w Sanoku ze stuprocentową pewnością określi nam termin, w którym paszport w Krośnie zostanie wydany. Ministerstwo powołuje się na względy oszczędnościowe (utrzymanie pomieszczeń, etatów i koszty transportu wniosków i kwestionariuszy) i bezpieczeństwo. Patrząc na sanocki oddział okratowany niczym cela w Alcatraz i zaopatrzony



w pancerne szafy, trudno obawiać się o bezpieczeństwo przechowywanych tam kwitów. Zwłaszcza, że instytucja mieści się w strzeżonym non stop Urzędzie Miasta (za wynajmem lokalu Urząd Wojewódzki zresztą nie płaci, więc i oszczędności na zlikwidowaniu oddziału z tego tytułu nie powstana). Można sądzić, że znacznie słabiej zabezpieczone są niektóre koncesjonowane biura. Wątpliwości zawarte w piśmie pani Stawowiak, że: znaczna część pomieszczeń delegatur paszportowych nie spełnia wymogów do przechowywania i wydawania tak ważnego dokumentu, jakim jest paszport w Sanoku z pewnością nie znajdują odzwierciedlenia. Mimo to decyzja wojewody wydaje się być w tej sprawie święta. Wbrew pozorom najbardziej uderzy ona nie w sanoczan, lecz w mieszkańców bieszczadzskich wiosek, którzy będą zmuszeni jeździć jeszcze dalej, a w Bieszczadach akurat nie sprawdza się teza z ministerialnego pisma, że: komunikacja masowa jest wystarczająco rozwinięta.

— Człowiek stara się o paszport raz na dziesięć lat — powiedział nam zastępca dyrektora Wydziału Spraw

Obywatelskich UW w Krośnie Maciej Gernand — a niektóre sprawy załatwiać musi i tak bezpośrednio w Urzędzie Wojewódzkim. Nie sądzę zatem, żeby decyzja o wydawaniu paszportów w Krośnie była tak bardzo uciążliwa. Przecież aby pojechać za granicę też trzeba ruszyć się z domu! U nas na pewno są lepsze zabezpieczenia niż w delegaturach terenowych, od pierwszego maja zmienimy godziny przyjęć i organizację pracy, żeby klienci nie czekali w tasemcowych kolejkach. Kwestii bezpieczeństwa też nie można lekceważyć — na przykład w 1994 w Polsce zginęło około sześciu i pół tysiąca czystych blankietów paszportowych.

Tutaj obowiązują dwie różne taktyki: w opolskiem wydaje się paszporty w każdej gminie, a w częstochowskim można je odbierać wyłącznie w Urzędzie Wojewódzkim.

Trudno zgodzić się z argumentami dyrektora Gernanda — wszakże taka działalność jest tym lepsza i efektywniejsza, im ludzie mają do niej łatwiejszy dostęp. A potem w Krośnie się dziwią, że sanoczanie ich nie lubią...

(mlc)

Jubileusz "Wiadomości Brzozowskich"

Zaprzyjaźniony z naszą redakcją miesięcznik regionalny "Wiadomości Brzozowskie" obchodził jubileusz wydania 50. numeru. Z okazji swego święta przyznał tytuły Indywidualności Roku 1995, uświetnił także dyplomami i wydawnictwami albumowymi swoich współpracowników.

Pismo powstało na przełomie 1991 i 1992 roku z inicjatywy dyrektora Muzeum Regionalnego im. A. Fastnacht w Brzozowie — Jerzego F. Adamskiego. Od początku swego istnienia związane było z tą placówką i tworzone w głównej mierze przez jej etatowych pracowników — Halinę i Zbigniewa Kościńskich. Tu też do dziś mieści się siedziba jego redakcji. Miesięcznik obejmuje swym zasięgiem sześć gmin: Brzozów, Domańsz, Dydnia, Haczów, Jasieniec Rościsłna i Nozdrzec. Tematyka porusza-

na na łamach pisma jest dość różnorodna — od serwisu informacyjnego, przez wydarzenia kulturalne, opisy historyczne i wspomnienia, po poradę prawną—medyczną, sport i rozrywkę. Jednym ze stałych elementów wydawanego w formacie A—4 pisma jest tytułowa winieta przedstawiająca panoramę Brzozowa i herb miasta. Stopniowo zwiększała się natomiast objętość — z 12 do 34 kolumn — i nakład — z 200 do 600 egzemplarzy. Cały proces tworzenia, łącznie ze składem, łamaniem i drukiem odbywa się w brzozowskim muzeum.

— To jest niczym mała manufaktura. Pierwsze egzemplarze powielaliśmy techniką kserograficzną, potem dorobiliśmy się drukarki atramentowej, ostatnio zaś maszyny poligraficznej. Ale dziś nakład jest trzykrotnie większy niż wtedy, kiedy zaczynaliśmy. Sceptycy przepowiadali nam wy-

danie zaledwie kilku numerów, dziś osiągnęliśmy pięćdziesiątkę. Cieszy nas to ogromnie, ale jednocześnie też i kosztuje znacznie więcej wysiłku. Złożenie tych 600 egzemplarzy jest iście katorżniczą pracą. Pomaga nam w tym młodzież szkolna. Oczywiście społecznie, jak wszyscy pozostali nasi współpracownicy, bez których "Wiadomości" po prostu by nie było. To w głównej mierze dzięki nim pismo funkcjonuje — stwierdza Halina Kościńska, pełniąca funkcję redaktora naczelnego.

W uroczystościach jubileuszowych, jakie odbyły się 19 lutego w PTTK—owskiej kawiarni "Ratuszowa" wzięło udział kilkudziesięciu zaproszonych gości — współpracowników pisma, jego sympatyków i sponsorów. Wśród wyróżnionych tytułem Indywidualności Roku 1995 znaleźli się: Anna Ruchlewicz — psycholog z Poradni Psychologicznej — Pedagogicznej w Brzozowie, inicjator i animatorka Wspólnoty Dzieci Sprawnych Inaczej; Kazimierz Barański — starszy sierżant Rejonowej Komendy Policji w Brzozowie, propagator zasad ruchu drogowego wśród dzieci i młodzieży (jego podopieczni w 1995 roku zdobyli I miejsce w Ogólnopolskim Teleturaniu "Jadą, idą dzieci drogą"); Alina Zygarowicz — dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 2 w Humniskach, wybitny pedagog, dzięki któremu szkoła otrzymała imię Ignacego Łukasiewicza, tablicę pamiątkową i sztandar oraz jako jedyna w regionie posiada wydaną drukiem własną monografię; Janusz Wasylewicz i Kazimierz Froń — właściciele Przedsiębiorstwa Usługowo — Handlowego "WAFRO" w Brzozowie, kilkudziesięciosobowej firmy projektującej i wykonującej nowoczesne, oparte o zachodnie technologie instalacje oraz kotłownie ekologiczne; ks. prałat Julian Pudło — proboszcz parafii Przemienienia Pańskiego, kustosz kolegiaty w Brzozowie, inicjator prac konserwatorskich ołtarza głównego



Indywidualności Roku 1995 w regionie brzozowskim.

kościola w Brzozowie; Adam Piecuch — emerytowany nauczyciel, działacz społeczny z Brzozowa, propagator krajoznawstwa i turystyki regionu brzozowskiego, inicjator i redaktor "Brzozowskich Zeszytów Historycznych"; Zofia Olejko — emerytowana nauczycielka, twórczyni kapeli "Grabowszczyzna" odnoszącej sukcesy na wielu przeglądach ludowych zespołów artystycznych, dokumentatorka folkloru — ludowej muzyki, obrzędów, pieśni i tańca.

Obdarowani dyplomami, drewnianymi świątkami, kwiatami i gratulacjami w ciepłych słowach wyrażali swoje podziękowanie za otrzymane wyróżnienia. Redakcja uhonorowała także swoich współpracowników, dzięki którym "Wiadomości Brzozowskie" od czterech lat z powodzeniem funkcjonują na lokalnym rynku prasowym. Znaleźli się wśród nich: Augustyn Baran, Jacek Gołabek, Józef Rzepka, Jan W. Wolak, Wojciech Szuba, Lucjan Krynicki, Zofia Olejko, Małgorzata Orłowska (twórczyni jedynej w swoim rodzaju

bibliografii pisma), Andrzej Choma, Stanisław Skarbek, dr Zofia Sokół, Adam Piecuch, Jarosław Żarów, Stanisław Dydek, Irena Konieczko, Mariola i Ryszard Pilszak, Władysław Duduś, Monika Prodziewicz, Maria Rygiel, Bolesław Kostur, Irena Kędzierska, Marian Wojtowicz, ks. Julian Pudło i ks. Andrzej Kuś.

Pozazdrościć tylko takiej rzęszej wspólnoty i sympatyków pisma! I my przyłączamy się do tej powodzi życzeń i gratulacji dla "Wiadomości Brzozowskich", dedykując naszym kolegom po piórze króciutki wierszyk:

Niech Wam "Wiadomości" Wasze rosną w formie oraz treści,
Aby dziennikarski zapal brzozowianom NOWE wieści,
STARYM też nie gardząc
wszakże z muzealnych nisz historii,
Bo choć z dworcem bez kolei,
miasto Brzozów prasą stoi!

Joanna Kozimor



Dwie trzecie etatowego zespołu redakcyjnego — Halina Kościńska i Jerzy F. Adamski.

Szczęśliwa karta

Zofia Węgrzyniak z Sanoka stała się właścicielką 25-tysięcznej karty płatniczej PolCard, emitowanej przez Bank Depozytowy — Kredytowy w Lublinie dla posiadaczy ROR—ów (rachunków oszczędnościowo — rozliczeniowych). Uroczyste wręczenie jubileuszowej karty oraz ufundowanego z tej okazji przez Bank telewizora odbyło się 15 lutego w lubelskiej centrali.

Pani Zofia jest pracownicą Sanockiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu. Rachunek oszczędnościowo — rozliczeniowy założyła wraz z mężem jeszcze w 1994 roku. Wniosek o kartę złożyła niedawno, przy okazji przechodzenia całego zakładu na ROR—owski sposób rozliczeń z pracownikami. Zaskoczona sytuacją, która ją spotkała, nie mogła początkowo uwierzyć w to, co się stało.

— W ubiegły poniedziałek zadzwonił do mnie do pracy przedstawiciel BDK Lublin z informacją, że karta, o którą się ubiegam, ma dwudziestopięcioletni numer i w związku z tym jestem zaproszona do Lublina na uroczyste jej wręczenie. Początkowo zdenerwowałam się bardzo, myśląc, że coś jest nie w porządku z moim kontem. Jakieś malwersacje, czy co? — zastanawiałam się przerażona. Potem przyszła myśl, iż ktoś robi sobie ze mnie żarty. Za-

dzwoniłam do sanockiego oddziału BDK, ale tam nic nie wiadomo. Utwierdziło mnie to w przekonaniu, że któryś ze znajomych zrobił mi głupiego psikus. Koledzy z pracy podśmiewali się trochę. Dopiero później, kiedy zadzwoniła do mnie pani Zofia Chybiło, wiadomość potwierdziła się i zrozumiałam wreszcie, że to jednak prawda. Zaczęto mi składać gratulacje, telefon się urywał. Na kartę namówił mnie kolega z pracy — zakład zamawiał je hurtem dla wszystkich, więc było to wygodne. Wystarczyło wypełnić odpowiedni wniosek. Tak też zrobiłam. Na razie to dla mnie trochę jak czarna magia, ale jak wejdzie w życie, będzie chyba korzystne. Nigdy niczego dotychczas nie wygrałam — ten telewizor to jak gwiazdka z nieba! Będzie stał w moim pokoju. Mam już przygotowane dla niego miejsce. Wreszcie będę mogła oglądać to, co ja chcę, a nie moi synowie — oni wciąż tylko mecze i mecze. Cieszę się bardzo, ale i denerwuję ogromnie tym, co mnie czeka — przyznała się pani Zofia podczas podróży do Lublina służbowym polonczem sanockiego BDK—u.

Równie uradowana była Zofia Chybiło, szefująca sanockiemu oddziałowi Banku.

— Ucieszyłam się bardzo, że to właśnie sanoczanka stała się posiadaczką tej karty i że jest pracownikiem

firmy, będącej jednym z naszych najważniejszych klientów. To zupełnie przypadkiem, ale jakże dla nas sympatyczny.

Uroczystość zorganizowana w Departamencie Rozwoju i Marketingu lubelskiego BDK—u wynikała — jak żartobliwie stwierdził jego dyrektor Mirosław Łoboda — ze słabości, jaką bankowcy mają do dużych liczb, szczególnie tych z licznymi zerami. Poza uhonorowaniem posiadaczki 25-tysięcznej karty płatniczej BDK PolCard, Bank nagrodził również właścicielkę 100-tysięcznego ROR—u, którą okazała się mieszkanka Lublina Beata Sawicka, pielęgniarka z wojewódzkiego szpitala. Podobnie jak Zofii Węgrzyniak wręczono jej list gratulacyjny, kwiaty i upominek, tym razem w postaci magnetowidu. Sanoczanka otrzymała ponadto gratulacje i komplet przyborów do pisania "Senator" od przedstawiciela warszawskiego PolCard—u Wojciecha Nowosielskiego. Ta dominująca na polskim rynku firma wydała już ponad 100 tysięcy kart płatniczych, z czego jedną czwartą stanowią właśnie karty BDK.

Stosowanie karty BDK PolCard umożliwia posiadaczom ROR—ów dokonywanie zakupów w obrocie bezgotówkowym. Jest to system korzystny i dla kupujących, i dla sprzedających. Nie wymaga operowania



Stoją od lewej: wiceprezes Zarządu BDK Lublin Andrzej Lulek, Beata Sawicka, Zofia Węgrzyniak, przedstawiciel PolCardu Wojciech Nowosielski.

gotówką, pozwala też na korzystanie z debetowego kredytu. W praktyce oznacza to, iż w przypadku niespodziewanego wydatku albo braku pieniędzy pod koniec miesiąca możemy bez żadnych formalności i poręczeń przekroczyć stan konta do kwoty wynoszącej 95 procent deklarowanych comiesięcznych wpłat. Oprocentowanie jest w tym przypadku nieco niższe w porównaniu z innymi formami kredytowania.

Placówki uznające tę kartę płatniczą oznaczone są symbolem BDK lub PolCard. W Sanoku nie ma jeszcze ich zbyt wiele, ale sieć ta stale się powiększa. Niebawem będziemy mogli korzystać także z bankomatów. Dwa takie urządzenia zostaną zainsta-

lowane w siedzibie sanockiego oddziału Banku i Stomilu. Przy ich pomocy, poza wybieraniem gotówki, będzie można również dokonywać wpłat na konto. Na terenie kraju karty BDK honorowane są już przez około osiemnaście tysięcy sklepów, hoteli, restauracji, stacji benzynowych. Realizują je wszystkie oddziały i bankomaty BDK. Można ich używać zamiast czeków do wypłaty gotówki w oddziałach Pomorskiego Banku Kredytowego w Szczecinie, Banku Inicjatyw Gospodarczych, Banku Gospodarki Żywnościowej i niektórych urzędach pocztowych.

(jot)

Pięć lat "Flamenco"

Pigułka stylów

Piątą rocznicę działalności Formacja Tańca Towarzystwa "Flamenco" uczliła okolicznościowymi koncertami. Odbyły się one 17 i 18 lutego w Sanockim Domu Kultury, a pierwszy z nich był zarazem dwudziestym występem zespołu.

Stuprocentowa frekwencja na obydwu występach zdziwiła zapewne wszystkich i dla zespołu była chyba najlepszym prezentem urodzinowym. Okazało się, że taniec w dobrym wydaniu jest rozrywką dla każdego — wśród publiczności trudno było bowiem dostrzec dominację jakiegokolwiek grupy wiekowej. O tym, iż koncert był wydarzeniem świadczą chociażby obecność wielu przedstawicieli Rady Miasta, którzy najwyraźniej usatysfakcjonowani opuszczali SDK.

Flamenco rozpoczęło od wianki tańców latynoamerykańskich. Później zobaczyliśmy rumbę, rock and rolla, taniec cygański, sambę i disco—dance. Krótki występ zaprezentowała również Grupa Tańca Współczesnego kierowana przez Mariolę Węgrzyn—Myćkę. Formacja wykonała pozbawioną muzyki (jedynym akompaniamentem było miarowe klaskanie) etiudę pt. Flamenco. przygo-



towaną specjalnie na sobotni wieczór. Druga część recitalu jubilatów — a zwłaszcza walce i tango — wywołały entuzjastyczną reakcję publiczności. Zespół zaprezentował kolejno habanero, taniec Les Toreadors, walc angielskiego, tango i walc wie-deńskiego.

Koncert zakończył finał, podczas którego na scenę wjechał urodzinowy tort. Kierownictwo SDK oraz członkowie "Flamenco" kwiatami i chóralnym "sto lat" podziękowali opiekunowi artystycznemu grupy Wiesławie Skorek za całokształt twórczości. Ona sama powiedziała: *Praca z młodzieżą daje mi wiele satysfakcji. Za sukces poczytuję sobie, iż udało mi się w takim stopniu zainteresować ich tańcem. Występy i próby cztery razy w tygodniu, to obowiązek niezadko na dalszy plan spychający ważne rodzinne uroczystości. Jestem im wdzięczna za zaangażowanie i mam nadzieję na kolejny okrągły jubileusz.*



Życzenia i kwiaty dla Wiesławy Skorek (stoi na pierwszym planie z prawej strony).

Jak na zespół amatorski Flamenco zaprezentowało naprawdę wysokie umiejętności. Tancerze i tancerki układy choreograficzne wykonywali z niewymuszonym wdziękiem. Nie zabrakło też ewolucji, której realizacja na nieoheblowanym parkiecie ustawiła widzów w stosunku współczującym do piękniejszej połowy zespołu. Były jednak i minusy całej imprezy. Pierwszy to zbyt słabe momentami oświetlenie sceny, drugi — nader krótka i skromna ceremonia finałowa. Brakowało choćby przedstawienia historii zespołu, jego osiągnięć i najbliższych planów.

Obecny skład Formacji Tańca Towarzystwa "Flamenco":

Grupa dziecięca:
Agnieszka Baran, Katarzyna Filipczak, Edyta Gosztyła, Anna Gór-ska, Teresa Homel, Katarzyna Kielar, Aneta Kocaj, Gabriela Kondy-jowska, Natalia Koźma, Dorota Kukułka, Ewelina Mańkowska, Joanna Marć, Kinga Podkalicka, Patrycja Rejnin, Anna Rogowska, Monika Rycyk, Wiktoria Sawka, Joanna Zamostowska, Remigiusz Dryjański, Paweł Gwara, Paweł Filipczak, Marcin Krawczyk, Witold Rakysk, Paweł Stabryła, Piotr Szymbara, Piotr Wanielista, Dariusz Wilk, Krzysztof Wójcik, Grzegorz Zychowicz.

Grupa młodzieżowa:
Ilona Bura, Amelia Ciepela, Monika Denega, Joanna Jarosz, Anna Łęcka, Urszula Szumilas, Edyta Wydra, Beata Zimoń, Bartłomiej Iwańczyk, Damian Danyło, Waldemar Kowalski, Bartłomiej Kulpiński, Łukasz Matusz, Wojciech Pałys, Łukasz Starańczak, Grzegorz Wolanin.

(bb)

Blues i metal w jednym stały domu

Kto supportem, a kto gwiazdą?

Na tak sformułowane pytanie, jeszcze przed koncertem metalowych grup Messenger i Charon oraz bluesowej Pig In Space perkusista pierwszej z wymienionych Michał Szul odpowiedział, iż tego typu podziału w sobotni wieczór nie będzie. Jego zespół przyjął na swe barki obowiązek rozgrzania publiczności, co uczynił na tyle skutecznie, iż gdzieś w okolicach trzeciego utworu bywalcy klubu muzycznego "Rudera" podzielili się na dwa obozy — słuchaczy i "tancerzy". Pierwsi starali się chłodno ocenić muzykę, inni przeszli do czynów, upust swej energii dając w opętanych pogo. Grupa przeplatała utwory z ostatniej taśmy demo jak *The Neverending Crime* z nowymi propozycjami (*Visages Of Life*), całość okraszając *Living Loving Maid Led Zeppelin*.

Później przyszła kolej na młodszych kolegów z Charona i część ich materiału, który bywalcy klubu usłyszeli już tydzień wcześniej. Po nich na scenę wyszedł zespół tegorocznych maturzystów z "mechaniką" czyli Pig In Space i zagrał kilka standardów. Było m.in. *Sweet Home Ala-*

bama, Hey Joe i Satisfaction. W drugim secie Messenger przedstawił — przygotowane specjalnie na ten koncert — własne wersje utworów znanych z repertuaru tuzów ultraciężkiego grania. Publiczności podano także numery jak *Killing In The Name* Rage Against The Machine, *No No 2 Unlimited* (obydwa z wokalną pomocą Jakuba Osiki) oraz klasyk Beatlesów *Yellow Submarine*. Na zakończenie metalowcy połączyli swe siły i wspólnie zagrali jeszcze kilka coverów — *For Whom The Bell Tolls* Metalliki, *Black Number One* Type O Negative, czy *What Makes As Tick* grupy Biohazard.

Wprawdzie muzyków nie ominęły kłopoty techniczne i kilka potknięć instrumentalnych, ale w ferworze metalowej walki wszystko zdarzyć się może. Drobne niedostatki zrekompensowała dobra zabawa publiczności, trwająca jeszcze długo po zakończeniu koncertów. Wart podkreślenia jest również fakt pełnej komitywy zespołów Charon i Messenger — przed koncertem zorganizowały one nawet kilka wspólnych prób.

(bart)



Messenger.

— Ja wtedy do tego dentysty przyszedłam tylko zanieść zdjęcie RTG zęba. Chciałam, by lekarz dał mi skierowanie do poradni chirurgicznej — tak jak poradziła mi córka. Jak zobaczyłam, że przygotowuje się do zabiegu, zapytałam: "pan się nie boi wrywać zęba mądrości?". Nie raz czytałam w gazetach, iż ósemki nie można usuwać inaczej jak chirurgicznie, a już zwłaszcza u kobiet po sześćdziesiątym roku życia. "Czego się mam bać — wiem co robię" — odparł na to.

Wspomnienie jednego rwanienia

W teoretycznej ankiecie "Kogo boimy się najbardziej?" dentysta zająłby z pewnością jedno z pierwszych miejsc. Strach odczuwamy jednak nie tyle przed nim samym, a przed tym, co zrobić musi niejako na nasze życzenie. Choć czasami proporcje obaw bywają odwrotne...

13 września 1994 roku pani K. udała się ze spuchniętym dziąsłem do przychodni stomatologicznej. Lekarz X po wstępnych oględzinach skierował ją na prześwietlenie. Kilka dni później — już z rentgenowskim zdjęciem zuchwy — pacjentka ponownie zgłosiła się do niego. Ten wówczas zdecydował się na usunięcie zęba mądrości, zapewniając kobietę o słuszności swej decyzji.

— Dał mi zastrzyk, a potem wiercił i dłubał przy tym zębem przez półtorej godziny — opowiada dziś pani K. Oblewały mnie siódme poty. Ból był tak wielki, że błagałam go, aby już dał mi spokój. Zapewniał, że potrwa to jeszcze tylko chwilę. W pewnym momencie, po zbyt mocnym przyciśnięciu szczęki poczułam nagły, znacznie większy od dotychczasowego ból. Lekarz wyraźnie zdenerwowany powiedział do drugiego doktora obecnego przy zabiegu, że "poszła zuchwa". Był to dla mnie szok. Wydawało mi się, że tracę kontrolę nad sobą. Doktor X założył mi protezy, obandażował głowę i wyszedł zadzwonić do szpitala, aby przysłali po mnie karetkę.

W szpitalu pacjentce wykonano zdjęcie złamanej zuchwy. Następnego dnia zabrano ją do poradni chirurgii stomatologicznej w Krośnie. Tam zęba usunęto i szczękę złożono przy pomocy płytek. Po wykonaniu tych zabiegów u poszkodowanej wystąpiły zaburzenia w oddychaniu oraz nerwica lękowa (bała się gdziekolwiek zostać sama).

Od tamtej pory przez około dwa miesiące, co tydzień pani K. musiała jeździć do Krosna na kontrolę i zabiegi. W tym też czasie jej mąż leżał z urazem kręgosłupa, więc niezbędna była stała pomoc mieszkającej z nimi córki. Z relacji pani K. wynika, iż lekarz X nie dał córce zwol-

nienia z tytułu opieki (stwierdził "mogło by to zaszkodzić!") i konieczne okazało się wykorzystanie urlopu.

Niestety, już w czasie leczenia wystąpił szereg trwających do dziś komplikacji. Pani K. ma kłopoty ze słuchem (prawe ucho), lekko zniekształconą połowę twarzy. Znacznie częściej niż dawniej odczuwa skutki migreny. Przez trzy miesiące po zabiegu nie mogła jeść — przyjmowała tylko płyny podawane przez rurkę.

— Zresztą chleba do dziś nie mogę gryźć. Doktor X podczas zabiegu naruszył mi cztery zęby — dodaje. Jeszcze na początku deklarował stosowną rekompensatę uszczerbku zdrowia, bólu i kosztów leczenia. Po krótkim czasie zmienił opinię: stwierdził, że mogę skarżyć ZOZ — a przecież nam chodziło tylko o zwrot kosztów i symboliczny nadatek. Obecnie wypiera się przed swymi przełożonymi jakoby kiedykolwiek obiecywał zadośćuczynienie, przedstawiając nas jako osoby próbujące wyłudzić od niego pieniądze.

W związku z powyższym, na podstawie zaświadczenia lekarskiego z poradni chirurgii stomatologicznej w Krośnie, pani K. skierowała skargę do Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej przy Okręgowej Izbie Lekarskiej w Krakowie. Przesłuchanie odbyło się 1 lutego 1995 roku. Po kilku miesiącach, 6 czerwca pani K. otrzymała zawiadomienie o umorzeniu postępowania wyjaśniającego. W uzasadnieniu specjalisty chirurga czytamy: RTG zęba 8 (nie idealnie technicznie) kwalifikowało go do usunięcia. Na jego podstawie lekarz mógł przewidzieć nieco trudniejszą ekstrakcję. Podjął się ekstrakcji uznając, że ją wykona. (...) Błąd sztuki lekarskiej nie został potwierdzony przez dwóch niezależnie oceniających biegłych.

W piśmie zaznaczono również, iż składające zażalenie przysługuje prawo wniesienia odwołania w terminie 14 dni od daty otrzymania. Pani K. skorzystała z tej możliwości.

— Odwołanie motywowałam następującymi faktami: jeżeli zdjęcie zęba nie było najlepszej

jakości, lekarz powinien zlecić ponowne jego wykonanie. Przychodząc do gabinetu miałam ze sobą kartotekę, na której widniała data mego urodzenia. Dentysta mógł liczyć się z ryzykiem odwapnienia kości u kobiety w tym wieku i nie podejmować się zabiegu. Ponadto według biegłego wypowiadającego się w decyzji o umorzeniu, zdrętwienie wargi i brak czucia jest efektem uszkodzenia nerwu zębodołowego lub powstania krwiaka w jego okolicy i powinno ustąpić po kilku miesiącach. Nie ustąpiło do dziś.

Odwołanie niczego nie zmieniło. W uzasadnieniu postanowienia Naczelny Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej pisze: Po dokładnym przeanalizowaniu akt sprawy nie znaleziono w postępowaniu dr. X cech wykroczenia zawodowego, ani naruszenia zasad etyki lekarskiej. W aktach znajdują się opinie dwóch biegłych z zakresu chirurgii stomatologicznej, z których wynika, że powikłanie, jakie wystąpiło w trakcie zabiegu może mieć miejsce również w gabinecie specjalistycznym. W pewnym procencie przypadków jest zależne od warunków anatomicznych — fizjologicznych i bardzo trudne do przewidzenia, dlatego nie może obciążać winą lekarza. Całość postępowania leczniczego była prowadzona i została udokumentowana prawidłowo. W związku z tym postanowiono jak w sentencji.

Jak na razie papierowe przepychanki zakończyły się odrzuconym przez sanocki ZOZ wnioskiem o "rekompensatę za ból i koszty leczenia". Poszkodowana jeszcze raz przedstawiła aspekty sprawy, odwołując się poniekąd do sumienia i ambicji zawodowej doktora X.

— Te półtora roku było dla mnie prawdziwą gehenną — dodaje na zakończenie pani K. Na leki wydaliśmy ponad cztery miliony starych złotych. Niektóre specyfiki mają silne działanie uboczne: mocno przytłam. Przecież to nie moja wina, że lekarz był zbyt krótkowzroczny. Do dziś nie usłyszałam od niego słowa "przepraszam". Przez pewien czas właściwie nie mogłam się ruszać — dawałam tylko znaki głową lub z wielkim wysiłkiem pisałam, czego mi potrze-

ba. Teraz czeka mnie zdejmowanie płytek, ale wiem, że znów przeżyję niewyobrażalny ból. Dlatego zwlekam z decyzją poddania się ponownym zabiegom. Czuję się pokrzywdzona i sprawy nie zostawię. Będę pisała gdzie trzeba i mam nadzieję, że w końcu ktoś popatrzy na całą tę sytuację nie pod kątem dziwnych ocen fachowców i uwarunkowań prawnych, lecz przez pryzmat losu ciężko pokrzywdzonej kobiety. Bo wiadomo jak lekarze oceniają swych kolegów po fachu: kruk krukowi oka nie wykole...

Doktor X początkowo odmówił mi jakichkolwiek komentarzy. Następnego dnia jednak osobiście zjawił się w redakcji. Jego wersja wydarzeń znacznie różniła się od relacji Pani K.

— Uważam, iż nie popełniłem błędów w sztuce lekarskiej. Pani K. sama prosiła mnie o wykonanie zabiegu. Takie sytuacje się zdarzają — zawsze istnieje kilkuprocentowe ryzyko różnych komplikacji. Przecież opinia biegłych o czymś świadczy. Są to fachowcy i ostateczną decyzję firmuję własnym nazwiskiem. Natomiast nigdy nie obiecywałem rekompensaty finansowej — mowa była tylko o pomocy w czasie leczenia i oczywiście pacjentka takową otrzymywała w postaci darmowych przewozów do Krosna. A słowo przepraszam... Trudno, abym rozmowy z panią K. nagrywał. Widocznie mych przeprosin nie pamięta, bądź pamiętać nie chce.

Jeden z kolegów po fachu doktora X, po zapoznaniu się z całą sytuacją poniekąd stanął w jego obronie, twierdząc, iż przypadek taki jest wpisany w ryzyko zawodowe. Dodał jednak, że gdyby znalazł się w podobnym położeniu, to konieczność rekompensaty byłaby dla niego oczywista.

Bartek Błażewicz

CZY MOŻNA POMÓC ?

Ludzie znikąd

Cała sprawa, a właściwie jej początek, może przypominać Romea i Julię. Rodzice Anki i Leszka znali się wcześniej i nie przypadali za sobą. Młodzi z kolei się kochali. Nie popełnili, odwrotnie niż bohaterowie Szekspira, samobójstwa, lecz postanowili żyć razem. Dalszy ciąg jest jednak smutniejszy, niż u angielskiego dramaturga.

Kiedy okazało się, że Anka jest w ciąży, zaczęły się zgrzyty. Rodzice Leszka radzili, by dziewczynę zostawił. Po prostu. W domu u niespełna siedemnastoletniej wówczas Anny opcja była podobna — jeśli zostawi dziecko w szpitalu i zdecyduje się ukończyć szkołę, będzie mogła pozostać w domu. Anka się sprzeciwiła — powiedziała, że nie opuści dziecka, choćby miała

mieszkać na dworcu

Leszek wychował się w małym pegierowskim mieszkaniu w Bykowcach. W domu było ich ośmioro. Już po paru zdaniach rozmowy widać, że ma się do czynienia z inteligentnym człowiekiem. Edukacja Leszka nie miała urwać się nagle, nie przynosząc żadnego konkretnego zawodu. Chłopak uczył się w Technikum Hodowlanym w Lesku. Zaliczył cztery klasy.

— Jak mam myśleć o wieczorowym skończeniu szkoły? — uśmiecha się smutno. Czterech lat, owszem, szkoda, ale tu trzeba na plecach drewna do pieca przynieść, wody ze studni. Nawet kibel mamy na polu...

Anka dom niby ma. Kolejarskie mieszkanie w Zagórzcu. Tylko...

— Z rodzicami tak nie bardzo żyjemy — tłumaczy. Nie żebyśmy wcale kontaktów nie utrzymywali, bo nie wypada. Odwiedzamy ich raz na jakiś czas. Ale pomóc nie chcą. Ojciec jak popije to... zresztą wie pan, jak się ludzie po pijaku potrafią zachowywać. Poza tym matka powiedziała, że już ma dość dzieci w domu.

Więc wynajmują pokój z kuchnią przy Okręży w Sanoku. Drewniana chatupka nie dość,

że bez wody, gazu i kanalizacji, to nawet bez podłogi w pokoju. Bo czy można nazwać podłogą poukładane kawałki piślniowej płyty? Nie mają tam zresztą stałego meldunku. Właścicielka boi się, że wówczas ciężko byłoby się jej pozbyć lokatorów. Mimo to, Leszek nie pozwolił powiedzieć na nią złego słowa.

— Kiedy po urodzeniu Darka Ania była w szpitalu, nie miałem się z dzieckiem gdzie podziąć. Dosłownie. Dwa tygodnie mieszkaliśmy w swoich rodziców, lecz później musiałem się wprowadzić, bo

rodzina przegłosowała

Wtedy ta pani wynajęła nam mieszkanie. Miałem akurat pracę, więc nie narzekaliśmy.

Roboty Leszek się nie boi. Pracował w tartaku w Trepczy (— Też nie narzekam. Ciężko było, ale jakiś grosz wpadał). Potem przeniósł się do wytwórni wafl w Zahutyńcu. Tam nie było sensu wiązać się na dłużej. Pracy nie było tyle, żeby dostać cały etat, zaś zarobione pieniądze i tak trzeba było u szefa wyprosić. Zdecydował się na kuroniówkę. Pieniądz ten sam, a czasu jest więcej. Można drewno przynieść, pomóc żonie. Żona do pracy iść nie może, bo trzyletniego Darka nie ma z kim zostawić. To raczej nie są fanaberie znużonej kobiety — Darek jest po prostu znerwicowany. Kiedy się zdenerwuje, bije główką o wszystko, co znajduje się w pobliżu. Nawet w rzeszowskiej poradni dostał indywidualny tok rehabilitacji, żeby tylko przyzwyczaił się do prowadzącej zajęcia pani. Bo dodać należy, że

Darek nie słyszy

— To się zaczęło gdzieś w pierwszym roku życia — tłumaczy Anka. Sami nie wiemy dlaczego. Kiedy był mały, w szpitalu dwukrotnie robiono mu punkcję...

Lekarz z Rzeszowa stwierdził uszkodzenie

nerwu słuchowego. Aparaty słuchowe, które dla Darka wypożyczyło PCK z Warszawy, są o wiele za słabe. (— On nie słyszy, jak się do niego mówi, czy jak coś trzasnie. Raz tylko, jak balon strzelił tuż koło niego, to zareagował — wspomina Leszek). Nowe aparaty można dostać, z tym że kosztują one dwadzieścia pięć milionów starych złotych. Dzięki nim Darek wciąż nie słyszałby wszystkiego, ale już jakieś fragmenty wypowiedzianych słów tak. Reszta należałaby do rodziców — w rzeszowskiej Poradni Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży z Wadą Słuchu uczą Ankę, jak można by wówczas nauczyć dziecka podstaw mówienia, za pomocą naśladowania ruchów ust.

— Koszt nowych aparatów ma nam pokryć sanocki ZOZ — mówi Anka — ale jakoś się na to nie zanoszą. Chodzę tam co jakiś czas i ciągle słyszę: jeszcze nie ma pieniędzy, proszę przyjść za tydzień, a za tydzień znów nie ma i tak w kółko.

Chłopczyk jest bardzo żywy. Wszędzie go pełno. Mruczy coś sobie pod nosem i biega z kuchni do pokoju. To przestawi krzesło, to weźmie w ręce jedną z zabawek, to zainteresuje się torbą reportera.

Rzeszowscy lekarze twierdzą, że Darkowi będzie można próbować pomóc operacyjnie, tylko nie wcześniej niż wówczas, gdy chłopczyk będzie miał sześć, siedem lat. Gwarancji nie ma, są nadzieje. Tylko, że dziecko będzie już wtedy w wieku szkolnym i diabelnie brakować będzie tych lat, kiedy za pomocą aparatów słuchowych, można by go było nauczyć podstaw słyszenia i mówienia.

Bez przydziału

Jako się rzekło, Anka i Leszek nie mają stałego meldunku. To tylko na pozór nie ma większego znaczenia. Faktycznie bowiem, odbiera im to jakąkolwiek możliwość poprawy swego losu. Obecne lokum mają wynajęte — zgodnie

z umową — tylko do końca bieżącego roku. Na pytanie: co potem reagują wyłącznie bezradnym wzruszeniem ramion. Potem nic. Wynajęcie mieszkania to teraz wielka sztuka. Nawet jak pojawia się szansa, problemem staje się cena (jak utrzymać trzy osoby z zasiłku dla bezrobotnych i zapłacić jeszcze półtora miliona za własny kąt?). Zresztą małżeństwu z dzieckiem i tak nikt chętnie nie wynajmie. Aby dostać mieszkanie komunalne, trzeba być zameldowanym na stałe (— To paradoksalne — dziwi się Leszek. Przecież jak ktoś ma meldunek, to przeważnie ma gdzie mieszkać, a my nie mamy). Ostatnio mieli nadzieję na wykupienie mieszkania w popieprzonym baraku w Bykowcach. W grę wchodzi kwota piętnastu milionów. Anka po cichu liczyła, że pomoże jej rodzina, ale gdzie tam... Opieka społeczna też ze wsparciem się nie kwapi, bo co to oni za ludzie — ani z Sanoka, ani z gminy, ani z Zagórzca. Tacy tymczasowi. Może sami się gdzieś wyniosą i problem zniknie?

Więc na razie Leszek nosi drzewo do zabytkowej kucharki, a Anka grzeje wodę, żeby wykapać dzieciaka. Mrozy zelżały, więc do pokoju już nie garną się szczury, z którymi nasi bohaterowie przeżyli zimę. Mąż rozgląda się za jakąś sensowną pracą.

Pocieszenia właściwie nie mają znikąd. Nawet tego najbardziej charakterystycznego dla ludzi znajdujących się w sytuacji bezradnej.

— Ja wódki nie piję — deklaruje Leszek. Anka też. Czasami, jak rodzinę odwiedzamy i namawiają, to dla świętego spokoju jeden czy dwa kieliszki przełknę.

Jak pracował, lubił czasem kupić sobie piwo. Teraz i z tego już zrezygnował. W sklepie patrzy na półki, widzi piwo za osiemnaście tysięcy i sok za czternaście. Wybiera sok, bo na dłużej wystarczy i Darek też się napije.

Marek Pomykała

PS. Imiona zostały zmienione.

Sygnaly Czytelników

Bluzgi na "Jedynce"

Czytelnicy z ulicy Mickiewicza skarżą nam się, że chwilami nie mogą słuchać w swych odbiornikach pierwszego programu Polskiego Radia.

— *Bardzo często ktoś się włącza. To najprawdopodobniej użytkownicy radia CB. Rozumielibyśmy, gdyby chodziło tylko o jakiś bałagan w eterze. Ale oni rozmawiają ze sobą długo, używając przy tym takich wyrazów, których wstydzimy się powtórzyć. Pół biedy, kiedy radia słuchają tylko dorośli.*

Wydaje się nam, że można apelować do najbardziej doświadczonych i kulturalnych sanockich "siberów", aby w obronie dobrego imienia użytkowników CB namierzili lobzów i wybili im takie głupie zabawy z głów.

(p)

Gdzie moja niżka

Skontaktował się z nami Czytelnik mieszkający w bloku przy ulicy Kościuszki 34, którego zanepokoili fragment tekstu "Głupi sobie kupi" zamieszczonego w nr 4 "Tygodnika" z dnia 26 stycznia br.

— *Jest tam napisane, że lokatorzy mieszkań komunalnych znajdujących się na parterze bądź ostatnim piętrze płacą czynsze z dziesięcioprocentową niżką. Ja zajmuję lokal na poddaszu, którego kubatura, ze względu na spadiste sufity jest nawet mniejsza, niż mieszkania lokatorskiego i nie mam żadnej niżki z tego tytułu. Do czerwca 1988, kiedy jeszcze pracowałem w Sanockim Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkaniowej, taką niżkę miałem. Każdej wiosny, kiedy przyjdzie odwilż, z sufitu kapie mi woda, za to często brakuje wody w kranach, gdyż nie dochodzi ona aż na poddasze. Kłopoty są także z grzejnikami. Moje mieszkanie zostało zaadaptowane ze strychu, wiem także o innych osobach mieszkających na poddaszach komunalnych budynków, które także nie mają żadnych niżek.*

Ponieważ nie jesteśmy w stanie rozwiać wątpliwości naszego Czytelnika, liczymy, że SPGM pospieszy z wyjaśnieniem, które bardzo chętnie wydrukujemy.

(ala)

P.P.H.U. "LOWO" SANOK
ul. Staszica 18, tel. 371-72, tel/fax 313-28

oferuje w cenach producenta

- * BLACHY TRAPEZOWE I DACHÓWKOWE
- * OKNA I DRZWI PCV
- * OKNA DACHOWE
- * Drzwi wewnętrzne i zewnętrzne EKODOOR 2000
- * Stolarka aluminiowa * Stolarka drewniana *
- * Folie dachowe * Parapety * Rynny PCV *
- * Drzwi garażowe i bramy NORMSTAHL

Towar dowozimy własnym transportem.
Rabaty dla firm.

Zarząd Miasta Sanoka

O g ł a s z a konkurs na stanowisko Redaktora Naczelnego "Tygodnika Sanockiego" Pisma Samorządowego w Sanoku, działającego na zasadach określonych w Rozporządzeniu Ministra Finansów z dnia 8 maja 1991 roku w sprawie zakładów budżetowych (Dz.U. Nr 42, poz. 183).

W konkursie mogą uczestniczyć kandydaci, którzy spełniają następujące warunki:

- wykształcenie wyższe, wskazana praktyka dziennikarska
- znajomość ekonomicznych zasad funkcjonowania zakładu budżetowego
- znajomość zagadnień samorządowych
- dobry stan zdrowia

Kandydaci zobowiązani są do złożenia następujących dokumentów:

1. Pisemną koncepcję prowadzenia "Tygodnika Sanockiego" na zasadach zakładu budżetowego.
2. Kwestionariusz osobowy ze zdjęciem.
3. Życiorys.
4. Odpis lub fotokopię dyplomu ukończenia studiów wyższych.
5. Umotywowane zgłoszenie do konkursu.
6. Opinię służbową lub ocenę pracy zawodowej.
7. Świadectwa pracy.
8. Świadectwo zdrowia.

Oferty wraz z dokumentami w zaklejonej kopercie z napisem "Konkurs na Redaktora Naczelnego "Tygodnika Sanockiego" należy składać pod adresem

Wydział Ogólno-Organizacyjny Urzędu Miasta w Sanoku
ul. Rynek 1
38-500 Sanok, p. 32
w terminie 14 dni od daty ogłoszenia konkursu

Konkurs przeprowadzi Komisja Konkursowa powołana uchwałą Nr 18/96 Zarządu Miasta Sanoka z dnia 14 lutego 1996 r.

O terminie przewodu konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie (pisemnie).

Kandydaci mogą zapoznać się z Regulaminem Konkursu w Urzędzie Miasta w Sanoku pokój Nr 32.

Sukienki i ubrania komunijne — suknie ślubne

wzory gotowe i na zamówienie (atlas, hafty, organtyna) oraz dodatki — atrakcyjne ceny, wysoka jakość

OFERUJE:

SALON MODY ŚLUBNEJ I WIZYTOWEJ "GALLA"

ZAPRASZAMY codziennie od 10.00 do 18.00, soboty 9.00-14.00
Sanok, ul. Kochanowskiego 25 (pawilon), tel. 354-76

Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy na naszych łamach zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom na ulicach miasta. Na szczęśliwca, który wpadł w oko naszemu reporterowi, czeka wspaniała pizza i kawa Lavazza (kawa także dla osoby towarzyszącej). Po nagrodę można udać się bezpośrednio do pizzerii "Bustar" przy ul. Mickiewicza, która jest fundatorem nagród w naszej zabawie. Jako dowód należy zabrać ze sobą "TS".



Zapłakały szyby tuląc
twarz w firankę
Mokre kosmyki gałęzi
rozgarnia światło latarni
spływających do nich
aż do bosych stóp
które stoją po kostki
w pachnących fiołkach
śniegu
To już jutro...

Jolanta Kenar

LISTY * LISTY * LISTY

Nawiązując do listu Pana Romana Kowalskiego zamieszczonego na łamach Tygodnika Sanockiego Nr 4 z dnia 26.01.1996 roku Powszechna Kasa Oszczędności bank państwowy Oddział w Sanoku wyjaśnia:

Powszechna Kasa Oszczędności bank państwowy nalicza premię gwarancyjną zgodnie z przepisami zawartymi w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 22.06.1993 (Dz.U.Nr 59 poz 268)

Stosownie do wymienionych przepisów właścicielowi książeczki mieszkaniowej udzielana jest dotacja ze środków budżetu państwa w formie premii gwarancyjnej, jeżeli wkład z tej książeczki zostaje wykorzystany na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych.

Premia gwarancyjna ma na celu wyrównanie różnicy pomiędzy oprocentowaniem wkładu, a wskaźnikiem przeliczeniowym 1 m² powierzchni użytkowej budynku mieszkalnego. Przepisy cytowanego Rozporządzenia (par. 3 i 4) określają, że premia gwarancyjna przysługuje właścicielowi wkładu mieszkaniowego na zaspokojenie jego potrzeb mieszkaniowych.

Z przedstawionej przez Pana Romana Kowalskiego sytuacji wynikało, że jest właścicielem książeczki mieszkaniowej, a w dniu 12.12.1995 roku jego ojciec dokonał zakupu mieszkania.

Tak więc o premię gwarancyjną nie może ubiegać się ani Pan Roman Kowalski, gdyż nie dokonał zakupu mieszkania, ani też ojciec, gdyż w dniu zakupu nie był właścicielem książeczki.

Dokonana ewentualnie po zakupie mieszkania cesja wkładu na rzecz ojca, nie może stanowić o wsteczny powstaniu omawianych uprawnień.

Wyjaśniamy dodatkowo, że istotnie, w trakcie budowy domu jedno-

rodzinnego można likwidować książeczki sukcesywnie na ponoszenie kosztów budowy, nabywając je drogą cesji od członków najbliższej rodziny.

Pan Roman Kowalski o powyższym został dokładnie powiadomiony w trakcie rozmowy z pracownikami banku (w tym przez kierownika zespołu obsługującego książeczki mieszkaniowe). Poinformowany został również, że nasz bank jest jedynie wykonawcą przepisów wydanych Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 22.06.1993 roku, a kwestie sporne reguluje Ministerstwo Finansów.

Uważamy, że postawiony w artykule zarzut Pana Kowalskiego, iż nie uzyskał w banku jednoznacznej odpowiedzi na swoje pytania jak również, że PKO interpretuje przepisy na swoją korzyść, jest nieuzasadniony.

Wprawdzie nie odmawiamy Panu Kowalskiemu zgody na cesję wkładu na rzecz ojca, lecz z przykrością stwierdzamy, że premii gwarancyjnej od tego wkładu w aktualnym stanie prawnym nie naliczymy, gdyż byłoby to sprzeczne z obowiązującymi przepisami.

DYREKTOR ODDZIAŁU
Ewa Rogacz

Sprostowania czas nastał

Chochlik—psotnik zmyślnym przedstawieniem liter zmienił zupełnie sens jednego (ważnego) zdania, co w kontekście myśli przewodniej, wokół której została oparta konstrukcja tekstu "Non licet — nie godzi się" spowodowało jego częściową alogiczność, niespójność, czy momentem wręcz absurdalność. Podaję więc po-

prawny fragment, zgodny z oryginałem. "Wyciąganie wniosków skłaniających do twierdzenia, iż od (nie zaś do!) tego właśnie roku mamy obowiązek liczyć historię szkoły, jest nie tylko nonszalancją, ignorancją, ale przede wszystkim manipulacją faktami, mój Panie"

A propos zacytowanego zdania i innych, których użyłem w tekście Panie Redaktorze Pomykała! Zyczliwie proponuję być w przyszłości bardziej precyzyjnym w formułowaniu myśli. Nie zamierzałem, nie próbowałem a tym samym NIE obraziłem Pana osoby — jak mi Pan imputujesz — bo nie mam zwyczaju tak czynić. Jedynie poddałem krytyce czynności autora tekstu, żeby wymienił: manipulacja faktami, prostackie komentarze itp. — zachęcam do sprawdzenia i więcej nie ulegać projekcji. To Pan nazwał się w swoim "resume" (cyt.) prostakiem manipulującym faktami wyciskając na siłę te słowa — nie wiedzieć dlaczego — w moje usta. Ale tego wyboru, bez mojego udziału, proszę obiektywnie przyznać, dokonał Pan samodzielnie.

Posłużył się pan zatem klasycznym, w mowie potocznej i żargonie publicystów, modnym jawiskiem tzw. **nadinterpretacji**. Osobiście jestem zdania, że aż takiej samokrytyki — bynajmniej ze strony Pana — mój tekst nie wymagał, a ciężar winy przyjęty na siebie cokolwiek... przesadzony. O innych uwagach już nie wspomnę, aby nie zostać posądzonym o niekonsekwencję w podporządkowaniu się puencie zawartej w wypowiedzi sprzed tygodnia. Zatem, choć ręka rwie się do pisania i argumentów rodzi się moc — wzorem Jana Sztudyngera — nade wszystko sobie cenię (tym razem) milczenie.

Jan Chrobaczyński

„Społem” Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Sanoku

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na dzierżawę pomieszczeń magazynowych w budynku "Delikatesów" ul. Piłsudskiego 8

- 5 pomieszczeń magazynowych, średnio 10,00 m² każde.
- 1 pomieszczenie magazynowe 27,00 m².
- Cena wywoławcza za 1 m² 50,00 zł. + podatek VAT.
- Przetarg odbędzie się w dniu 28.02.1996 r. o godz. 10.00 w siedzibie Spółdzielni ul. Sienkiewicza 1.
- Szczegółowe informacje o warunkach dzierżawy można uzyskać w siedzibie Spółdzielni, pod nr telefonu 30-178 wew. 34 i 32.
- Zastrzega się prawo unieważnienia lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa

ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony na wykonanie n/w opracowań:

1. Ekspertyzy technicznej dot. usuwania wad technologicznych w zakresie docieplania budynków.
 2. projekt techniczny wraz z przedmiarami robót na docieplenie ścian, dla n/w zespołów budynków:
 - Zespół I Os. Śródmieście (ul. Zamkowa, Sobieskiego) — 7 budynków.
 - Zespół II Os. Traugutta (ul. Armii Krajowej) — 5 budynków.
 - Zespół III Os. Traugutta (ul. Langiewicza) — 8 budynków.
 - Zespół IV Os. Traugutta (ul. Heweliusza, Kopernika, Cegielniana) — 4 budynki.
- Zakres opracowania oraz wykaz budynków objętych opracowaniem określony jest w warunkach szczegółowych.

Dokumentację przetargową można otrzymać za odpłatnością 5,0 zł. w Dziale Inwestycji SSM, pokój Nr 313, III piętro. Oferty oznaczone "przetarg — ekspertyza docieplania budynków" wraz z ceną oraz terminem wykonania należy składać w zamkniętej kopercie w Sekretariacie SSM, pokój 412, ul. Sienkiewicza 1 w terminie do 11.03.1996 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12.03.1996 r. w siedzibie SSM pokój 313 o godz. 10.00.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 150 zł. w kasie SSM do dnia 11.03.1996 r. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odrzucenia ofert, które nie będą spełniały warunków i kryteriów zawartych w regulaminie przetargu.

Z A W I A D O M I E N I E Zarządu Gminy w Sanoku

Stosownie do art. 18, ust. 2, pkt. 5 i 6, Ustawy z dnia 7.VII.1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U.Nr 89, poz. 415) zawiadamia się, że projekt zmiany planu przestrzennego zagospodarowania, wraz z prognozą skutków wpływu ustaleń planu przestrzennego zagospodarowania na środowisko przyrodnicze gminy Sanok, będzie wyłożony do publicznego wglądu w dniach od 7.III.1996 r. do 4.IV.1996 r. w siedzibie Urzędu Gminy Sanok ul. Kościuski 23 — sala narad, w godzinach od 10.00 do 14.00.

Zgodnie z art. 23 Ustawy każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmian planu, może wnieść protest.

Zgodnie z art. 24 Ustawy każdy, którego interes prawny, lub uprawnienia zostały naruszone przez ustalenia przyjęte w projekcie zmian planu, może wnieść zarzut.

Zainteresowani mogą zgłaszać protesty i zarzuty na piśmie do Zarządu Gminy z podaniem oznaczenia nieruchomości, w terminie nie dłuższym niż 14 dni po upływie terminu wyłożenia.

Krzyżówka z hasłem

POZIOMO:

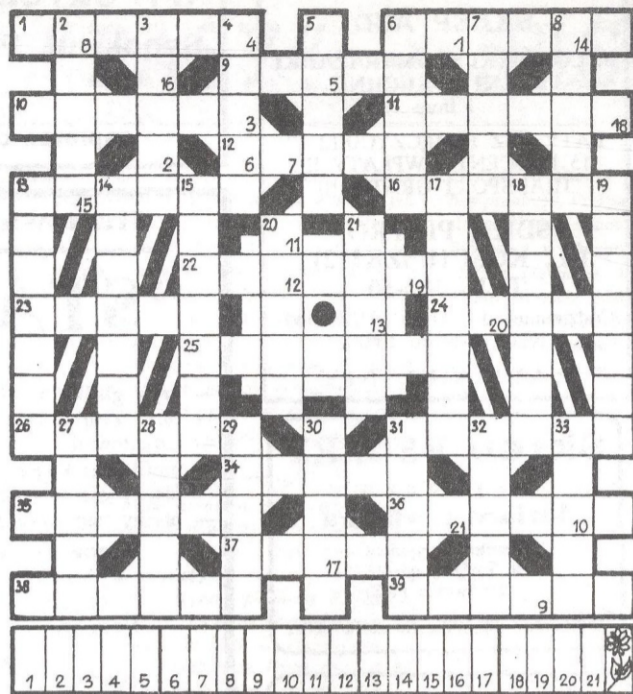
1. Wolno pływająca postać kajakowców, 6. Samica osła, 9. Toto..., gra liczbowa, 10. Miasto w Japonii (pd. Honsiu), 11. Podział w łonie partii lub związku, 12. Jezioro w Malawi (wsch. Afryka), 13. Dekoracyjna tkanina na ścianę, 16. W jego skali punkt zerowy to — 273,15 stopni C, 22. Budowla centralna zbudowana na planie koła, 23. Słone jezioro w Federacji Rosyjskiej, 24. Miasto w woj. ciechanowskim, 25. Główna rzeka Birmy, 26. Fotograficzny lub radiowy, 31. Brigitte, francuska aktorka filmowa, 34. Rynek w starożytnej Grecji, 35. Syn Zeusa skazany na mękę, 36. Ryba, podgatunek certy, 37. Majowa solenizantka, 38. Solenizantka z 1 lipca, 39. Typ noża kuchennego

PIONOWO:

2. Wydzielona grupa ludzi, 3. Obfity deszcz, 4. Siost-ra Balladyny, 5. Może być pożarna lub miejska, 6. Sposób siadania w gimnastyce, 7. Roztwór mydła potasowego stosowany do odkażania, 8. Ahmede — poeta kurdyjski (1650 — 1707), 13. Rzymska bogini rzemiosł i sztuki, 14. Utwór wokalnie-instrumentalny, 15. Ciemny krzew z rodzaju śliw, 17. Przezroczysta tkanina bawełniana, 18. Środek przeciwbólowy, 19. Stamtąd pochodził Chrystus, 20. Może być graniczna lub pożarna, 21. Niskowęgłowa stal stopowa, 27. Ogół czasopism, 28. Na mundurze wojskowym, 29. Komplet kart do gry, 30. Ostatni etap gry w brydża towarzyskiego, 31. Tymczasowy budynek, 32. Lokatorka akwarium domowego, 33. Nota na świadectwie szkolnym

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 w prawym dolnym rogu utworzą hasło — rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do dziesięciu dni od daty ukazania się numeru "TS". Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy trzy nagrody (do odebrania w ciągu siedmiu dni): I — 10 zł, II — 5 zł., III — wypożyczenie trzech kaset video.



Sponsorem nagród II i III jest wypożyczalnia kaset video "Maskotka", ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród z "Maskotki" prosimy o wzięcie zaświadczenia o wygranej z redakcji "TS".

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 6: CO KTO LUBI TO GO GUBI

Nagrody otrzymują: I — Kazimierz Prajsner, ul. Sobieskiego 22/11, II — Joanna Cymerman, Nowosielce 256, III — Jerzy Cyprych, ul. Poprzeczna 1/9

VADEMECUM

Miejska Biblioteka Publiczna

Wypożyczalnia dla dorosłych: pon., sob. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—18.00.

Wypożyczalnia dla dzieci: pon. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—17.00., sob. nieczynne

Czytelnia: pon., sob. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—18.00.

Muzeum Budownictwa Ludowego

Codziennie 8.00—14.00
Cena biletów: normalne 2 zł, ulgowe 1 zł

Muzeum Historyczne

Galeria Beksińskiego — czynna 9.00—15.00
Zamek. Wystawa ikon — czynna 9.00—15.00

Sanocki Dom Kultury

Koła zainteresowań: plastyczne dla dzieci — wt. 15.30—17.00 i dla młodzieży — pon., czw.

16.00—19.00; Klub francuski — pon., śr., 15.45—17.15; kurs j. angielskiego — pon., śr., 17.30—19.00; klub krótkofalarski — pt. 17.00—19.00; koło filatelistów i numizmatyków — I i III niedz. miesiąca 9.00—13.00; DKF "Omnibus" — czw. 18.00; biblioteka repertuarowa — codziennie 9.00—15.00. Fajfy literackie — "Iberomania" 24.02. godz. 16.00

Telefony

Pogotowie Energetyczne 308—61
Pogotowie Gazowe 300—03
Pogotowie Wodociągowe 326—57
Pogotowie Weterynaryjne 329—94
Pogotowie Pediatryczne 306—22
Pomoc drogowa 981
Informacja PKS 936
Kasa biletowa PKP 304—04
Postój Taxi 303—33
Nadawanie telegramów 905
Zamawianie rozmów międzymiastowych 900
Biuro napraw 914
Budzenie 917
GOPR 322—04 (całą dobę)

Marzenie, na które Cię stać!

- SAMOCHODY OSOBOWE NOWE I UŻYWANE
- SAMOCHODY DOSTAWCZE, MOTOCYKLE
- CIĄGNIKI I MASZYNY ROLNICZE



4-letni okres spłat	
KREDYT	STALE RATY
10.000 zł.	225 zł.
16.000 zł.	369 zł.
20.000 zł.	462 zł.

RATY BEZ OPROCENTOWANIA!

Sanok

ul. Lipińskiego 100
tel. (0137) 36-668

PROJEKTOWANIE BUDOWLANE

od zlecenia do pozwolenia!!

WYCENY NIERUCHOMOŚCI przez uprawnionego rzeczoznawcę 38—500 Sanok ul. Kościuszki 31p.16

TANIE USŁUGI PRZEWOZOWE

8 osób lub 1000 kg
Sanok, tel. 355—53

Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska

„SOPEX”

w Krośnie Zakład Sanok

zaprasza na zakupy do Centrum Ogrodniczego; Sanok, ul. Okulickiego 2

W sprzedaży hurtowej i detalicznej:

- nasiona warzyw, kwiatów, traw
- nasiona rolnicze
- sprzęt ogrodniczy
- nawozy, środki ochrony roślin
- ziemia ogrodnicza i substraty.

Od 15 marca sprzedaż całoroczna drzew

i krzewów owocowych i ozdobnych, roślin rabatowych i kwiatów letnich.

czynne codziennie od 7.30—16.30; w wolne soboty od 7.30—13.00.

PRZEDSIĘBIORSTWO

USŁUGOWO

38-500 Sanok, ul. Okrzei 5,
tel. 378-33 tel/fax 50-333

(Stacja obsługi, zarząd spółki)

HANDLOWE

38-500 Sanok, ul. Krakowska,
tel. 306-20

(Sklep)

ŻUK, KAMAZ, AUTOSAN STAR, JELCZ

Świadczy usługi w zakresie:

- napraw, przeglądów
- kontroli pojazdów
- diagnostyki samochodów
- mycia samochodów

KARCHER

od poniedziałku do soboty

od 7.00 do 15.00

ZAPRASZAMY

Części zamienne

Akumulatory
Akcesoria
Łożyska
Opony
Dętki

od poniedziałku do piątku

sobota

od 8.00 do 17.00

od 8.00 do 14.00

SANOK — WŁOCHY — SANOK

mikrobus — express
przewozy, przejazdy
tel. 303—22



38-500 Sanok
ul. Kościuszki 17 (SDH Ilp.)
tel. (0137) 30-350

OFERUJE:

- KOREK: parkiety, boazerie, tapety, galanteria oraz

- system uszczelniania i renowacji starego budownictwa
- system uszczelniania i klejenia płytek
- system impregnacji i wykładzin epoksydowych
- tynki syntetyczne i farby akrylowe
- lekka metoda ociepania ścian
- farby i domieszki do betonu
- farby renowacyjne do dachów

firmy

SCHOMBURG SYSTEMY MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

AGAT Sp. z o.o. 38-500 Sanok, ul. Chopina 10, tel./fax 30080

oferuje

Marzenia w zasięgu ręki

ADAX

PERSONAL COMPUTER

Płyty meblowe

- wińrowe
laminowane
blaty kuchenne postforming
wstęgi drzwiowe
oklejane okleiną naturalną (buk, dąb)
pilśniowe, lakierowane

Sanok, II Armii WP 40 (baza SPB) tel. (0137) 329-91

HURTOWNIA czynna 8.00-16.00 soboty 8.00-14.00

KARO ŻALUZJE

PRODUKCJA W SANOKU
poziome
pionowe (VERTICALE)
ul. Kościuszki 31, I piętro
tel. 351-60 w.33 lub 335-98
CENY PRODUCENTA

PIZZERIA "Wenecja"

ul. 3 Maja 16 tel. 375-24

- pizza włoska
napoje zimne
spaghetti
kawa oraz cappuccino
lody włoskie (Gelato Fantastico)

ZAPRASZAMY!

ROWERY GÓRSKIE NAJTANIEJ!

hala targowa - II piętro stoisko nr 11 Serdecznie zapraszamy!

P.H.U "MORS"

SKLEP AGD

- LODÓWKI
ZAMRAŻARKI
PRALKI
KUCHNIE
inne

RATY BEZ PORĘCZYCIELI !!!
15 PROCENT I WPLATY !!!
TRANSPORT GRATIS !!!

SDH J PIETRO, UL. KOŚCIUSZKI 21, TEL. 303-50

Codziennie od 8.00 do 19.00, soboty od 8.00 do 14.00

ZAPRASZAMY

Sklep FEGARI

zaprasza kwiaty i wiklina

szeroki asortyment ul. Lipińskiego 22 (przy dworcu PKS)

realizujemy indywidualne zamówienia

Tanio do wynajęcia magazyn handlowy o powierzchni 180 lub 250 m2 w zespole hurtowni wielobranżowych

„SANTEX”

w Sanoku, przy ul. Stapińskiego 2

Blisze informacje - tel. 313-10 (7.00-15.00)

Firma "Piątka" SC

Panasonic Technics PIONEER

Najlepsze firmy światowe! Zestawy audio - sprzedaż ratalna

Sanok, Chopina 10, tel. 327-59

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny) tel. 306-03

zaprasza codziennie w godz. 12.00 - 18.00

Hurtownia Wyrobów Hutniczych

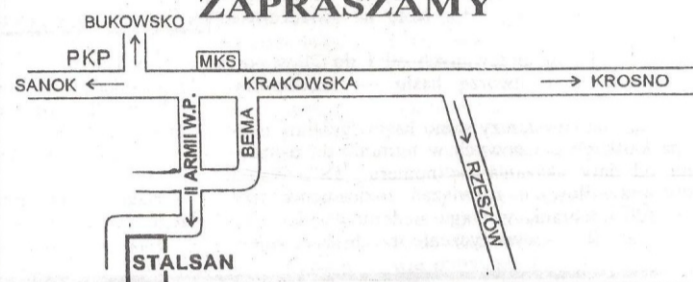
"STALSAN" S.C.

oferuje stal:

- pręty gładkie i żebrowane o średnicy od 6 do 20
rury czarne i ocynkowane
kształtowniki
profile zamknięte
blachy czarne i ocynkowane
blachy trapezowe powlekane

Sanok - Dąbrówka, ul. II Armii WP 31 (teren byłej fabryki domów SPB) tel. (0137) 326-91 czynna od 7.00-16.00 w dni robocze Szeroki asortyment i konkurencyjne ceny

ZAPRASZAMY



DRINK BAR

RESTAURACJA "JAGIELLOŃSKA"

38-500 Sanok, ul. Jagiellońska 49 tel. (0137) 312-08

czynne codziennie w godz. 14.00-24.00

Muzyka z płyt CD, lat 60. i 70. i disco polo - soboty, niedziele od godz. 20.00 WSTĘP WOLNY

Na nadchodzący weekend i bieżący tydzień szef kuchni pan Wiesław poleca

Frutti Dimare

ZAPRASZAMY

Ogłoszenia drobne

SPRZEDAM

- 3,5-letnią ładę samara pięciodrzwiową, tel. 504-85
Lub wynajmę garaż na ul. Poprzecznej oraz stół 8-osobowy
Mieszkanie własnościowe 39 m2
Komputer Amiga 1200 HD
Fiat 125p 1500 (1982) stan dobry

- kamień, tel. 366-68
Działki budowlane od 5 do 20 arów
Lady i regały sklepowe, tel. 335-71
Działkę 11,5 ara pod budownictwo przemysłowe
Tanio walkman Panasonic RQ-X 10
Działki budowlane przy ul. 800-lcia

- norodzinnej, usług i handlu, wiadomość Kościuszki 41/15, tel. 336-60
Kozy (kotnie), tel. 348-76
Mieszkanie własnościowe 65 m2, I piętro

KUPIĘ

- Działkę około 10 arów w Sanoku lub najbliższej okolicy
Różne maszyny do metali
Mieszkanie w Sanoku 70 do 80 m2
Garaż w okolicy ul. Sadowej

LOKALE

- Wynajmę lub kupię kawalerkę, tel. 367-23
Wynajmę lokal o pow. 110 m2 przy ul. Mickiewicza 5, II piętro

- Jagiellońskiej na mniejsze (pokój z kuchnią) w tej okolicy, tel. 309-51
Poszukuję do wynajęcia mieszkania lub domu w Sanoku, Zagórz lub okolicy
Poszukuję do wynajęcia garażu w okolicy ul. Długiej, Sadowej, Traugutta

PRACA

- Zakład Produkcji Odzieży "Regis" zatrudni szefa produkcji
Poszukuję pracy w zawodzie kierowcy
Podjęm pracę w handlu lub administracji

- Cegielnianej 57, w godz. od 8.00 do 15.00
Szukam kucharki chętnej do dorywczej pracy w barze
Zatrudnimy na umowę o pracę na czas nieokreślony szwaczki

RÓŻNE

- Zagubiono świadectwo maturalne LO na nazwisko Uruski Piotr
Język włoski - tłumaczenia, komputerowe przepisywanie tekstów
Zagubiono świadectwo dojrzałości (1995) na nazwisko Katarzyna Orybkiewicz

WEEKEND W "PASY" — NASTROJE W KRATKĘ

Mieli się wycofać...

(Korespondencja własna) Kilka tygodni temu głośno było o katastrofalnej sytuacji finansowej hokeistów występujących pod szyldem Cracovii i bardzo prawdopodobnej ich rezygnacji z dalszych gier. Zapaleńcy, którzy nie opuścili tonącej w problemach sekcji, święcą triumfy: drużyna przegrywająca od początku sezonu prawie wszystko, co się dało, po zwyciężeniu Polonii Bytom i Tysovii zakwalifikowała się do grona zespołów, walczących o miejsca 5—8. Tutaj jej pierwszym rywalem był STS.

Ekipa Autosanu wybrała się pod Wawel w dobrych nastrojach. Przeciwnik nie wydawał się zdolny do stawienia większego oporu, a jedynymi osłabieniami były brak chorego na grype Marcina Ćwikły i niedyspozycja Sławomira Gulbinowicza, również wynikała z komplikacji zdrowotnych. Ponadto gotowy był już do gry Tomasz Rysz, a na miejscu okazało się, że nie wystąpią nowotararskie posilki Cracovii, więc niżej podpisany, podobnie jak większość sanockich kibiców, spodziewał się przekonywującego zwycięstwa naszej drużyny. Pierwsza tercja zdawała się potwierdzać zasadność optymistycznych prognoz. Po szybko zdobytej bramce przez Zygmunta Wójcika (dobił z powietrza strzał Tomasza Jękniera), w 7 min do remisu doprowadził Siergiej Babij, jednak na trzy minuty przed przerwą trójka Pajerski — Swito — Demkowicz "rozjechała" obronę krakowian i do szatni zawodnicy schodzili przy stanie 2—1 dla gości. W 23 min Wójcik spokojnie sfinalizował solową akcję i dokładne podanie Dariusza Brejty i nikt nie podejrzewał, że piątkowego wieczoru dojdzie do niespodzianki. W 26 min w sytuacji dwa na jeden po strzale "Zygi" krążek trafił w słupek i omijając bramkarza wyszedł w pole, w 30 Tomasz Lisowski wygrał pojedynek sam na sam z Marcinem Ciastonem, w 31 Swito wkurzył Arkadiusza Gąsienicę do tego stopnia, że Krakus zaczął szamotać się z... sędzią, po chwili Dariusz Musiał mocnym strzałem próbował zmusić do kapitulacji naszego golkipera. A potem nastąpiło białe—czerwone tornado. Kolejno Babij, Rafał Radzki i Marcin Cieślak trafiali do bramki "Liska". Zegar wskazywał odpowiednio — 32:01, 32:13, 33:01... Jeszcze w tej samej odsłonie gospodarze podwyższyli wynik za sprawą Krzysztofa Wieczorkiewicza. Nadzieje na korzystny rezultat przywrócił w 38 min Demkowicz, nie dając szans Norbertowi Stano po podaniu Grzegorza Lowasa.

5—4 dla Cracovii w obliczu rewanzu na "Torsanie" nie było tragedią. Jednak w ciągu stu czterdziestu pięciu sekund inauguracyjnych trzeciej tercji krakowianie zdobyli dwie bramki, które — niestety, tylko raz — przedzielił Lowas. Zwłaszcza szósty gol mógł zahać rozsianych po trybunach kilkunastu studentów pochodzących z Sanoka. Tomasz Podlipni nie mając co zrobić z krążkiem, posłał go spod bandy w stronę bramki STS—u. "Guma" odbiła się od tyżwy Lisowskiego, od słupka, uciekła próbującemu ratować sytuację Piotrowi Baryle i wolno wturlała się za linię. Siódma bramka to efekt nieupilnowania Krzysztofa Śliwy, którego dostrzegł w porę wspomniany Podlipni, a przy

ósmej dwaj wymienieni zamienili się rolami. Cracovia rządziła na taflę właśnie do tego momentu, a nie — jak napisał w "Tempie" red. Krzysztof Wojdyło — w całej ostatniej odsłonie, gdyż od 46 min to sanoczan naciskali, nie zjeżdżając niemal z połowy gospodarzy. W 53 min oko w oko ze słowackim golkipere stanął Demkowicz, w 55 w zamieszaniu pod bramką Stany najlepiej znalazł się Jękner, lecz minimalnie chybił, a w 57 potężny strzał Baryły dobił Wiktor Bieliakow i Wójcik. Żadna z tych prób nie przyniosła powodzenia, za to na 39 sekund przed końcówką syreną sędzia Miszek przyznał miejscowym rzut karny, który wykorzystał R.Radzki.

Grzegorz CHRUSCIŃSKI (trener Cracovii): — Nieoczekiwanie mamy szansę na piąte miejsce, jeśli udałoby się je zdobyć, to powtórzyłbym swoje osiągnięcia z czasu pracy w Górniku. Odnieśliśmy szóste zwycięstwo z rzędu, jesteśmy mocni psychicznie. W niedzielę STS musi wygrać pięcioma bramkami, jakby nie patrzeć, to dużo. Liczę na kibiców, prywatny sponsor funduje autobus. W STS—ie podobał mi się Pajerski, dobrze zagrał Demkowicz. Dwa sezony temu trenowałem go w Katowicach, teraz jest dużo lepszy. Jan MISZEK (sędzia główny): — Cieszę się, że udało mi się nie dopuścić do brutalności, od razu zacząłem karać za nieczystą grę. W drugiej tercji na chwilę odpuściłem, ale... nie można było. Cracovia wygrała niespodziewanie, ale zasłużenie; wykazała więcej zaangażowania, walczyła na całego.

Krzysztof WIECZORKIEWICZ: — Nie dojechali górale, trochę się baliśmy tej konfrontacji. Gdy Wójcik strzelił na 1—3, myślałem, że nie damy rady, ale trzy szybkie bramki nas uratowały. Ostatnie dziesięć minut broniliśmy się, ale bez paniki. Aleksander NIKOŁAJEW: — Grałem z zabandażowaną ręką, musiałem uważać, stąd moja nie najlepsza postawa. Zupełnie nie szło dziś Tomkowi Lisowskiemu. Wojciech ZUBIK: — W rewanzu wygramy dwucyfrowką. Stano nie pokazał nic wielkiego.

Cracovia — STS—Autosan 9—5 (1—2, 4—2, 4—1). Bramki dla sanoczan: Wójcik 2 (Jękner i 23 (D.Brejta), Demkowicz 17 (Swito, Pajerski) i 38 (Lowas, Pajerski). Lowas 42 min (Demkowicz, Zubik). Skład STS—u: Lisowski — Burnat, Baryła, Bieliakow (4), G.Mermer (2), Rysz — Zubik, Swito (18 w tym 10 za niesportowe zachowanie), Demkowicz (2), Pajerski (2), Lowas (2) — Baca, Nikolajew (2), Jękner, Wójcik, D.Brejta oraz Niemiec, Radwański (2). Grzegorz Boczar

☆☆☆

Prorok Baryła

Po piątkowej porażce atmosfera w autobusie wiozącym sanoczan do domu nie była przygnębiająca. Nikt nie robił tragedii z niekorzystnego wyniku, choć zawodnicy zdawali sobie sprawę, że w rewanzu muszą zagrać o niebo lepiej, by nadrobić pięciobramkową stratę. Największy luz wykazywał Piotr Baryła, który powiedział z wielką pewnością siebie: — Nie ma się czym

martwić. W Sanoku wszystko odrobimy, pogonimy ich bez problemu. Przebieg niedzielnej meczu potwierdził słuszność słów sanockiego obrońcy (no, można się nie zgodzić z tą "bezproblemowością", ale jeżeli już, to tylko w przypadku drugiej tercji), a jednej bramki zabrakło, by raczej miał również Wojciech Zubik, zapowiadający dwucyfrowkę. Mógł ją zapewnić przede wszystkim Grzegorz Lowas, który dwukrotnie w sytuacjach sam na sam z golkipere gości trafił w słupek (za każdym razem w inny), mógł ktokolwiek inny, gdyż nieustannie nacierający sanoczan co rusz dochodzili do bardzo dobrych pozycji. Pożądana skuteczność przyszła dopiero w trzeciej odsłonie, ale przyszła. Właśnie w ciągu ostatnich dwudziestu minut nastąpiła "egzekucja" Cracovii, która w tej części gry stworzyła raptem dwie groźne akcje, w całym meczu przeprowadzając ich siedem (!).

Nasi zawodnicy od początku rzucili się na krakowian, chcąc jak najszybciej odrobić straty. Pierwsze trafienie zanotowali w 10 min, kiedy to Lowas zmienił kierunek lotu krążka po uderzeniu Zubika. O przewadze gospodarzy w tym okresie świadczy fakt, iż pierwszy strzał "pasy" oddał dopiero w 15 min. Minutę potem okazji jeden na jeden z Tomaszem Lisowskim nie wykorzystał Stanisław Urban, a moment później Wiktor Bieliakow po profesorsku ojechał Norberta Stano i umieścił krążek w siatce wrzucając go tam zza pleców bramkarza. Po przerwie Tomasz Rysz z pomocą Bieliakowa idealnie obsłużył Zygmunta Wójcika, który praktycznie nie mógł nie strzelić gola. W 26 min para Lisowski — Arkadiusz Burnat obroniła się przed atakiem Cieślaka i Urbana, w 28 i w 34 "Lisek" nie dał się pokonać duetowi Cieślak — Śliwa. Końcówka drugiej tercji to najmniej ciekawy okres — i jedni i drudzy grali bez konceptu, wyczekując przerwy.

Gracze Autosanu w ciągu dwudziestu minut musieli minimum dwa razy zapalić czerwone światło nad krakowską bramką. Zrobili to sześciokrotnie, prześcigając się w pomysłowych zaganiach i bezlitośnie wykorzystując błędy gości, którzy piątego, decydującego o przegranej w dwumeczu gola stracili w wyniku... Żle przeprowadzonej zmiany. Przyjemni szalikowcy nie martwili się zbyt mocno klęską swego zespołu, ponieważ — jak usłyszał red. Marian Struś od jednego z nich — woleli grę o siódmą lokatę ze Stoczniovcem, niż o piątą z KKH. Krakowski "kibic" szczerze przyznał: "My tu nie przyjechalibyśmy dopingować, tylko rozbrajać. Nawet dobrze, że przegraliśmy. Pojedziemy do Gdańska — duże miasto, knajpy... Tam to dopiero będzie balanga". Sanoccy fani natomiast mieli "zdrowe" powody do radości — ich pupile pokazyli Cracovii miejsce w szeregu. Z zadowoleniem można było przyznać rację Piotrowi Baryle, czego wyrazem — tytuł niniejszej relacji.

Grzegorz CHRUSCIŃSKI: — Po dwóch tercjach miałem cichą nadzieję, że wystarczy przewaga z pierwszego meczu. Niestety, odpadliśmy, ale i tak uważam, że osiągnąłem sporo z drużyną. Przecież jesteśmy amatorami.

Władimir KATAJEW: — Kontuzja Tomka Demkowicza trochę przygasiła drużynę. Przed trzecią tercją zmobilizowałem maksymalnie zawodników. Pomogło. Tomasz DEMKOWICZ: — Jeszcze w pierwszej tercji ktoś mnie umyślnie uderzył w rękę, nie wiem czy nie ma pęknięcia. Mecz był ładny, zwłaszcza w trzeciej tercji. Nerwowo się ogląda kolegów, zdecydowanie wolę grać.

Tomasz LISOWSKI: — W Krakowie grałem fatalnie, dziś szło mi już lepiej, ale to jeszcze nie to. Wreszcie udało mi się wybronić kilka sytuacji sam na

sam. Powalczymy o piąte miejsce.

Władimir SWITO: — Dziwnie graliśmy, co chwila się mieszałyśmy. Dawno nie byłem w parze z Bieliakowem, bardzo dobrze mi się grało.

Paweł LUKASZKA (niegdyś wspaniały bramkarz reprezentacji i Podhala, olimpijczyk z Lake Placid od kilkunastu lat kapłan): — Podziwiam tych ludzi za grę w takich warunkach. Obecnie służę w kościele w Krakowie, dzisiaj miałem wolne, więc przyjechałem podtrzymać na duchu chłopaków. Przegrali wysoko, ale mecz mi się podobał.

Piotr BARYŁA: — I po co się było martwić? Cały czas mówiłem, że wysoko wygramy...

STS—Autosan — Cracovia 9—1 (2—0, 1—0, 6—1). Bramki dla STS—u: Swito 48 (Bieliakow), 55 i 55, Lowas 10 (Zubik) i 50 (Rysz), Bieliakow 17 (Pajerski), Wójcik 22 (Bieliakow, Rysz), Pajerski 45 (Swito), Jękner 51 (Pajerski, Rysz). Skład sanoczan: Lisowski — Zubik, Gulbinowicz, Demkowicz (2), Swito, Lowas — Burnat, Baryła, Bieliakow, Pajerski, Rysz — Baca, Nikolajew, Radwański, Wójcik, Jękner (2) oraz D.Brejta, R.Brejta.

(gak)

☆☆☆

W pierwszej tercji wyżej opisanego meczu kontuzji ręki doznał Tomasz Demkowicz. Jak się dowiedzieliśmy, Tomek na skutek uderzenia przez jednego z rywali ma złamaną kość śródreczą, co eliminuje go z gry do końca sezonu. Krwiak na udzie stawia pod znakiem zapytania występ w dzisiejszym meczu z KKH Piotra Baryły, kontuzjowany jest również Robert Brejta.

Organizowany jest wyjazd do Tych na rewanzowy mecz o piąte miejsce z KKH. Zgłoszenia i wpłaty (około 12 zł, do soboty godz. 9.00) przyjmują: Andrzej Gontek, ul. Jana Pawła II 53b/42 (tel. 366—92) oraz hurtownia kosmetyczna "Jack", ul. Żydowska 3 (tel. 366—63, wew. 393). Wyjazd z parkingu powyżej cerkwi, w niedzielę o godzinie 6.00 — 6.15.

☆☆☆

Z telefonu kibica:

(...) Chciałbym pochwalić naszych kibiców, którzy w porównaniu z krakowskimi zachowywali się zupełnie przyzwoicie. Tamci sprawiali wrażenie, jakby przed kilkoma sekundami wybiegli z buszu. Na szczęście dzięki sprawnym działaniom policji nie doszło do rozbojów, konsekwencją których mogłoby być zamknięcie "Torsanu". Sanoccy fani sprawują się normalnie nie tylko w naszym mieście, lecz także na innych lodowiskach. Nigdy nie rozpoczynają bitwy na wulgaryzmy, nie zabierają i nie palą szalików. Jadą po to, aby gorąco zagrzewać swoją drużynę do walki, udzielając innym kibicom prawdziwej lekcji dopingowania.

Niejako więc przy okazji zwracam się do Was, Kole-dzy — Kibice, z prośbą, abyście niezależnie od piątkowego wyniku (mocno wierzę w to, że będzie on dla nas korzystny) pojechali na jeszcze jeden w tym sezonie mecz z Katowicami. Może nie ma on bardzo wysokiej stawki. Pomimo to nie zostawiamy STS—u. Pokażmy, że jesteśmy z naszą drużyną do końca, a nie tylko w walce o medale. Chociaż jestem przekonany, że i o nie będziemy walczyć...

(Dariusz Gontek)

OFERTA

budowy mieszkania własnościowego
Spółdzielnia Mieszkaniowa

„Autosan”

w Sanoku przy ul. Rzemieślniczej 9

informuje,

że prowadzi nabór chętnych do BUDOWY MAŁYCH ORAZ ŚREDNICH MIESZKAN O POWIERZCHNI od 30 do 50 m² POWIERZCHNI UŻYTKOWEJ.

Spółdzielnia posiada możliwość budowy również mieszkań większych. PLANOWANY TERMIN ROZPOCZĘCIA BUDOWY TO CZERWIEC 1996 r. (II KW. 1996). NATOMIAST ZAKOŃCZENIE BUDOWY — II KWARTAŁ 1997 r.

Orientacyjny koszt budowy 1 m² p. użytk. mieszkania przewidywany jest w wysokości około 850 zł (wpłaty sukcesywne w czasie budowy). ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ OBNIŻENIA KOSZTU BUDOWY POPRZEC WYŁĄCZENIE ZNACZNEGO ZAKRESU ROBÓT WYKONCZENIOWYCH I WYPOSAŻENIA MIESZKANIA. Ostateczny koszt budowy zostanie uściślony w oparciu o wynik przetargu na wykonanie robót budowlano—instalacyjnych, który będzie przeprowadzony po ustaleniu wielkości mieszkań oraz zakresów robót wykonczeniowych.

Budowa realizowana będzie na już uzbrojonym w główne ciągi energetyczne i komunalne terenie przy ulicy Stróżowskiej.

Zapewniamy solidność wykonania i terminowość realizacji oraz niskie koszty eksploatacji.

INFORMUJEMY PONADTO, ŻE AKTUALNIE Z TYTUŁU BUDOWY MIESZKANIA PRZYŚLUGUJE ULGA PODATKOWA ORAZ PREMIA GWARANCYJNA DLA OSÓB POSIADAJĄCYCH KSIĄŻECZKI MIESZKANIOWE.

Zainteresowani budową winni składać podania na adres Spółdzielni 38—500 Sanok, ul. Rzemieślnicza 9 lub osobiście w biurze Spółdzielni w terminie do dnia 29.02.1996r.

Informacje dodatkowe można uzyskać pod numerem telefonu 332—16, 332—05, 332—10.

Awantura na "Torsanie"

Podczas niedzielnej spotkania STS Autosan z Cracovią doszło do chuligańskich ekscesów na trybunach Torsanu. Znaczna część przybyłych do Sanoka z tej okazji krakowskich fanów hokeja, znajdowała się pod wpływem alkoholu i zachowywała bardzo agresywnie. Sanoczanie też zresztą — w ocenie policji — wcale im nie ustępowali. Widoczne było obopólne dążenie do burdy.

Kiedy tylko otrzymaliśmy z klubu informację, że do miasta przyjedzie autokar z krakowskimi kibicami, wiadomo było, że na lodowisko trzeba będzie ściągnąć dodatkowe siły. Nie było to proste, bowiem w niedzielę odbywało się referendum i część funkcjonariuszy skierowano do zabezpieczenia lokali wyborczych. Potem musieliśmy opróżnić jeden z sektorów, przeznaczając go dla przybyszów z Krakowa — wyjaśnia jeden z funkcjonariuszy biorących udział w akcji — Zaczęło się od podpalenia szalików i innych materiałów na płocie odgradzającym widownię od taflę. Krakowianie przez cały czas wznosili wulgarnie okrzyki pod adresem policji, zawodników i kibiców sanockich. Był to istny festiwal niecenzuralnych haseł i piosenek. Miejscowi nie pozostawali im dłużni. Jeden z awanturników zdjął w pewnym momencie spodnie i wystawił goły tyłek w stronę sanoczan. Sytuacja się zaostrzała, więc wkroczyliśmy do akcji odgradzając sektor krakowski od pozostałej widowni kordonem policji. Kilku najbardziej pijanych i agresywnych fanów Cracovii zostało wyprowadzonych z terenu obiektu. Inni sami za-

częli w trakcie II i III tercji opuszczać go, odgrazając się rozróbami w mieście. Wzmocnione patrole na ulicach uniemożliwiły im to skutecznie. Po zakończeniu spotkania i opuszczeniu "Torsanu" przez miejscowych kibiców, czekali oni na krakowian na ulicy. Zachowywali się również dość agresywnie nie przebiegając w słowach. Rzucali do krakowskiego sektora butelki i inne przedmioty. Zmuszeni byliśmy przesunąć tę grupę do kolejnego sektora. Po opróżnieniu ul. Mickiewicza i przyległych do niej, zamknęliśmy ruch kołowy oraz pieszy. Dopiero wtedy podstawiono autokar dla krakowskich kibiców, który pod eskortą wywiózł ich poza obręb miasta. W chwili odjazdu z pojazdu posypały się butelki. Podobnie postąpiono z autokarem wiozącym zawodników. A tak na marginesie tych wydarzeń — sanocki obiekt jest nieprzystosowany do takich imprez. Nie posiada odrębnego sektora dla gości i z tego choćby względu nie nadaje się do przeprowadzania spotkań I—ligowych. Niejednokrotnie zwracaliśmy na to uwagę władzom klubu, ale bez rezultatu. Kiedyś może dojdzie do naprawdę nieprzyjemnych wydarzeń, których zapowiedzią były niedzielne awantury pomiędzy pijanymi kibicami Sanoka i Krakowa. (ak)

Konkretne i zdecydowane działania policji skutecznie uniemożliwiły masowe zakłócenie ładu i porządku publicznego w mieście. Na szczęście obyło się bez większych bójek, uszkodzeń ciała i strat materialnych.

Demkowicz pierwszy w ostatki

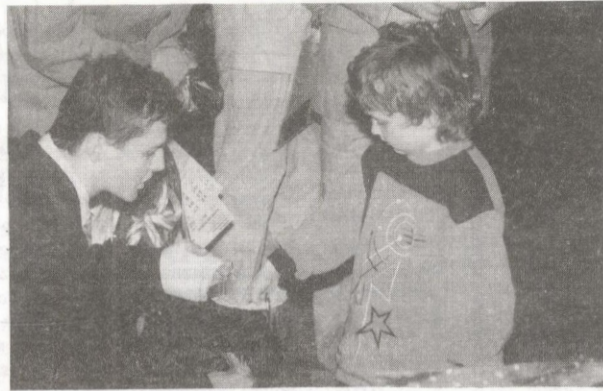
(Dokończenie ze str. 1)

Gości usadzono przy ogromnym, wspólnym stole, prowadzący imprezę Franciszek Hamerski przywitał wszystkich i zaczęły się emocje. Konferansjer rozpoczął odczytywanie wyników plebiscytu od dziesiątego miejsca. Przypadło ono Witoldowi Mazurowi, w którego imieniu nagrodę odebrał trener przebywającego na zgrupowaniu kadry łyżwiarza, Maciej Ciuk. Po nim pokazał się publiczności Stanisław Krawczyk, który zagadnięty przez Hamerskiego odparł, że coroczne starty w amerykańskich Mistrzostwach Świata Weteranów owocują nie tylko sportowymi osiągnięciami, ale i coraz lepszą znajomością języka angielskiego. Następnie "wywołana" została Katarzyna Wójcicka, która dwa dni wcześniej na Olimpiadzie Młodzieży czterema złotymi medalami udowodniła, iż uznanie Czytelników było uzasadnione. Po chwili



„Złota Dziesiątka '95”.

wypełnionej muzyką druga z młodych dam — Edyta Dubiel wymieniła kilka zdań z prowadzącym na temat cen rakiet tenisowych w naszym kraju. A później prezentowali się już tylko mężczyźni. Drugi w poprzedniej edycji zabawy Waldemar Wiszyński zapewnił zgromadzonych, że nie zrezygnuje z wywalenia sobie miejsca w reprezentacji i solidnie przygotowuje się do majowych Mistrzostw Polski. Wiktor Bieliakow najpierw szepnął do Franciszka Hamerskiego, żeby ten go o nic nie pytał, bo i tak nic nie powie, a potem całkiem poprawnie powiedział: *Dziękuję bardzo. W Sanoku są najlepsi kibice na świecie.* Reakcją publiczności była dodatkowa, potężna porcja braw. Władimir Swito nie dał się sprowokować do wynurzeń pytaniem, czy pamięta jeszcze mecz z bytomską Polonią, a Jerzy Kusiak uspokajał prowadzącego i fanów automobilizmu, stwierdzając, że musi "wjeździć" się w niedawno zakupionego forda sierrę. Wreszcie konferansjer przedstawił czołową dwójkę. Druga pozycja Piotra Baryły była jedną z większych niespodzianek wtorkowego wieczoru, za to triumf zwycięzcy sprzed roku, Tomasa Demkowicza nikogo nie zaskoczył, co jednak nie przeszkodziło audytorium w uczczeniu sukcesu Tomka rżęsią owacją, za którą laureat



Weekend w luksusowym hotelu rodzina Jerzego Ryńskiego zawiązała tej sympatycznej "sierotce".

zrewanżował się poleceniem podzielenia wśród publiczności okazalego tortu będącego jedną z nagród.

Oficjalną część ceremonii zakończyło krótkie wystąpienie burmistrza Edwarda Olejki, po którym Tomasz Demkowicz, Edyta Dubiel, Katarzyna Wójcicka oraz kilkuletnia córeczka Stanisława Krawczyka i jedna z hostess, w role których wcieliły się uczennice II Liceum Ogólnokształcącego, rozlosowali nagrody dla uczestników naszego plebiscytu.

Kibice przybyli, by zapoznać się z jego rezultatami zrezygnowali z udziału w dalszej, nieoficjalnej części uroczystości, a pozostali goście wymieniali wrażenia, komentowali wyniki i tańczyli, tańczyli, tańczyli...

Wyniki II plebiscytu na dziesięciu najpopularniejszych sportowców Sanoka w roku 1995:

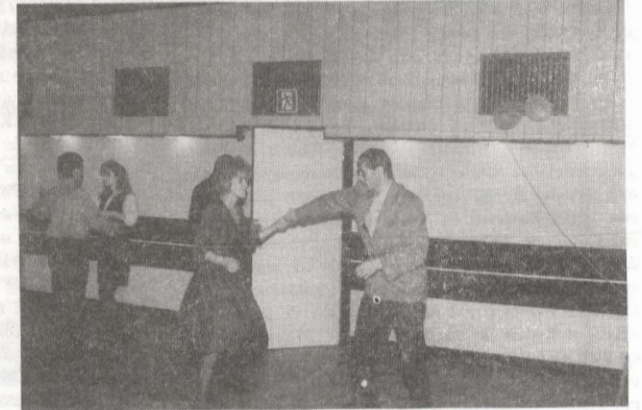
1. Tomasz Demkowicz (STS—Autosan, hokej), 4732 punkty, (213 razy na pierwszym miejscu) — puchar ufundowany przez



Zaproszeni goście jeszcze przy stole.

burmistrza Sanoka, 300 złotych, trzy kije hokejowe Smolenia; 2. Piotr Baryła (STS—Autosan, hokej), 3240 (39) — 200 złotych; 3. Jerzy Kusiak (Automobilklub Rzeszowski), 3089 (90) — 150 złotych; 4. Władimir Swito (STS—Autosan, hokej), 2822 (70) — fotoaparata Kodak i karta stałego klienta serwisu Kodaka ważna we wszystkich punktach tej firmy na świecie; 5. Wiktor Bieliakow (STS—Autosan, hokej), 2574 (18) — zegarek i woda kolońska ka Masculin; 6. Waldemar Wiszyński (Sanocki Klub Karate), 2488 (87) — latarka Panasonic i woda kolońska Masculin; 7. Edyta Dubiel (Sanocki Klub Tenisowy), 2238 (41) — walkman firmy Casio; 8. Katarzyna Wójcicka (Górnicy Sanok, łyżwiarstwo szybkie), 2038 (31) — książka "Tajemnice świata" i zegar ścienny; 9. Stanisław Krawczyk (Stomil Sanocznanka, sporty siłowe), 2030 (18); 10. Witold Mazur (Zryw Sanok, łyżwiarstwo szybkie), 1952 (17); 11. Wiesław Semeniuk 1831 (15); 12. Michał Bodziak 1732 (2); 13. Robert Ząbkiewicz 1670 (30); 14. Mieczysław Gontek 1642 (8); 15. Aleksander Nikolajew 1603 (0); 16. Joanna Staszkie-wicz 1415 (1); 17. Marek Ociesielski 1217 (1); 18. Janusz Sieradzki 1012 (1).

Nagrody dla Czytelników wylosowali: Jerzy Ryński, ul. Przemyska 79 — weekend dla rodziny w hotelu "Górskim" w Ustrzykach Górnych; Bogusław Nebesio, ul. Turystyczna 10 — roczny karnet na mecze STS—u; Zbigniew Wójtowicz, Strachocina — roczny karnet na mecze Stali; Dariusz Demkowicz, ul. Armii Krajowej 13/16 — miesięczny karnet na kryty basen; Grzegorz Krzysztynski, ul. Słowackiego 20/10 — piłka do koszykówki;



Lód czy parkiet — Piotrowi Baryle wszystko jedno. I tu, i tu czuje się świetnie.

Teresa Mierzejewska, ul. Armii Krajowej 18/41 — roczna prenumerata "Tygodnika Sanockiego".

Gorące słowa podziękowania należą się tym wszystkim, bez których nie byłoby w stanie zorganizować uroczystego finału naszego plebiscytu. Mamy tu na myśli Bank Depozytowo — Kredytowy w Lublinie oddział Sanok, firmy Toma i ST, Powszechny Zakład Ubezpieczeń, Autosan SA, burmistrz miasta Sanoka, Bieszczadzkie Schroniska i Hotele, Polskie Biuro Podróży "Orbis", Agencja Sanok, cukiernia Zbigniewa Rajchla, kwiaciarnia Adama Fineczki, hurtownia kosmetyków "Jack", sklep radiowo — telewizyjny "Astor", sklepy artykułów gospodarstwa domowego "Ewa" i "Hermes", księgarnia "Pegaz", sklep zegarmistrzowski "Alfa", sklep muzyczny "Sabrina", sklepy sportowe "Olimp", "Ski Sport" i "Sport Pro" oraz kluby sportowe Stal i STS—Autosan i MOSiR Sanok.

Oto jest Kasia...

(Dokończenie ze str. 1)

Katarzyna Wójcicka nie osiągnęła rewelacyjnych rezultatów w poszczególnych biegach, jako że nie sprzyjała temu aura. Jednak trzeba otwarcie powiedzieć, że na Olimpiadzie (choćby tylko młodzieżowej) ważniejsze od czasu przejazdu jest konkretne miejsce w końcowej klasyfikacji. O zakopiańskich startach mówi trener Marek Drwięga:

— Zawody przebiegały w anormalnych warunkach. Wiał huraganowy wiatr, podmuchy strącały stojących przy torze trenerów. Pracując z łyżwiarzami dziewięć lat i nie przypominam sobie sytuacji, gdy wicher przewraca startera, a stolik sędziowski fruwa. Jedyny dystans, na którym wszyscy mieli równe warunki, to "pięćsetka".

Jeśli chodzi o występ naszej ekipy, to oczywiście uszczęśliwił mnie start Kasi. Wyniki mówią same za siebie, pojechała wyśmienicie; świetnie rozegrała zawody taktycznie. Widać to było zwłaszcza w bezpośrednich konfrontacjach z dwoma latami starszą Sylwią Juszczyk z Pilicy, która np. na 3000 metrów ma "życiówkę" lepszą o dwadzieścia sekund, a w niedzielę Wójcicka walczyła z nią jak równy z równym. Ponadto jestem zadowolony z występu Patrycji Wojewódki — pobiła ona rekord życiowy na 3000 metrów, ogółem zajęła dziewiątą lokatę. Mogła uplasować się wyżej, gdyby nie potężny wiatr w wyścigu na 1500 metrów. Za to trochę poniżej oczekiwań wypadła Magda Tchórzewska, dziesiąta w wieloboju. Marek Paterek (trenowany przez Romana Pawłowskiego — przyp. GB) pojechał na miarę swoich możliwości, zajmując czternastą pozycję w ogólnej klasyfikacji.

Wójcicka triumfowała na 500, 1000 i 1500 metrów, co oznaczało równocześnie sukces w wieloboju, brąz natomiast wywalczyła w biegu na 3000 m. Wojewódka, licząc od najkrótszego dystansu, zajmowała miejsca siódme, ósme, szesnaste i dziewiąte. Tchórzewska odpowiednio była dziewiąta, dziesiąta, trzynasta. W rywalizacji chłopców oprócz Paterka w reprezentacji województwa krośnieńskiego startowali dwaj zawodnicy Zrywu, Paweł Rabicki i Łukasz Lorenc. Zajęli dziewiątą i trzynastą pozycję w wieloboju. W rankingu województw triumfował Nowy Sącz przed Legnicą i Krosnem, wśród dziesięciu klubów Górnicy Sanok byli o jeden punkt od podium, przegrywając walkę o trzecie miejsce z Orłem Elbląg.

Równocześnie odbyły się Mistrzostwa Polski Juniorów Starszych. Trenująca pod okiem Wiesława Ucznia klubowa koleżanka Wójcickiej, Agnieszka Szalkiewicz zdobyła trzy "krążki" — srebrny na 500 m oraz brązowe na 1000 i 1500 m. Do tego dorzuciła czwartą lokatę na 3000 m i w efekcie była czwarta w wieloboju. Spośród chłopców najlepiej zaprezentował się Artur Cyparski, piąty w klasyfikacji. Hubert Karwieńczak zajął dziewiątą, a Ireneusz Kwiatkowski jedenaste miejsce.

Na marginesie — jedna sprawa organizacyjna. Nie popisał się Wydział Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego w Krośnie. Nie znaleziono pieniędzy na to, by ekipa łyżwiarzy była ubrana jednolicie. Po prostu wstyd...

Grzegorz Boczar

Czy będzie druga liga?

17 i 18 lutego szachiści Sanocznanki rozgrywali pierwszy z planowanych dwumeczów z cyklu eliminacji do II ligi. Eliminacje rozgrywane są systemem pucharowym, tak więc przegrane dwumeczu powoduje odpadnięcie drużyny z dalszych rozgrywek. Przeciwnikiem Sanocznanki był Kamax Kańczuga — mistrz województwa przemyskiego. Niestety gospodarze nie byli w stanie zapewnić naszym zawodnikom noclegów z soboty na niedzielę. Do obu meczów nasi zawodnicy przystępowali więc po prawie trzygodzinnej podróży w bardzo ciężkich warunkach drogowych.

Mimo że po wzmocnieniu dwoma silnymi zawodnikami z Brzozowii sanoczanie byli zdecydowanymi faworytami, ciężka podróż i nieobecność po jednym z podstawowych zawodników (w sobotę nie mógł zagrać Jerzy Borcz, w niedzielę Artur Liszniański) sprawiły, że losy dwumeczu prawie do samego końca były niepewne. Na szczęście grający na drugiej szachownicy Liszniański mając na zegarze nie więcej niż minutę czasu wykazał dużo zimnej krwi wciągając przeciwnika w grę błyskawiczną i wy-

grywając po jego błędzie. W ten sposób Sanocznanka uzyskała szczęśliwy remis. W meczu tym punkty zdobyli również Marian Gołkowski i Lilianna Perschke.

W niedzielę po dwóch szybkich wygranych Lilianny Perschke i Tomasza Paszkiewicza w pozostałych partiach sytuacja zmieniała się jak w kalejdoskopie. Spotkanie przedłużało się — w rozgrywkach tych każdy z zawodników ma dwie i pół godziny na rozegranie partii, tak więc partia może trwać i pięć godzin. Po popołudniu przez Borczą błąd w początkowej fazie gry i przy wyraźnej gorszej pozycji Oklejewicza losy meczu znowu stały się niepewne. Na szczęście siła gry Borczą w ostatnim stadium partii oraz rutyna Czernickiego i Gołkowskiego wzięły górę i mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem szachistów z Sanoka 5—1, a cały dwumecz wygraną 8—4. W niedzielnych grach punktowali: Jerzy Borcz, Bogdan Czernicki, Marian Gołkowski, Tomasz Paszkiewicz i Lilianna Perschke.

Za miesiąc Sanocznanka spotka się z Tarnovią — faworytem w tym dwumeczu będą nasi rywale.

Zaproszenie Stali do hali

ZKS Stal Sanok organizuje turniej halowy juniorów i juniorów młodszych w piłce nożnej. W niedzielę w Zespole Szkół Technicznych przy ul. Stróżowskiej wystąpią drużyny o nazwie Stal z Rzeszowa, Stalowej Woli, Gorzyc i Sanoka. Początek o godzinie 10.00, wstęp wolny. Organizatorzy serdecznie zapraszają. Turniej ten stanowi jeden z elementów obchodów jubileuszu pięćdziesięciolecia Stali.

(gb)

Ostre strzelanie w sparringach

Przygotowania piłkarzy do ligowej wiosny idą pełną parą. Sanocka Stal, po zwycięstwie z Igloopolem 5—1 w kolejnych grach kontrolnych zmierzyła się na wyjeździe z Resovią oraz na swoim stadionie z Kolejarzem Stróże i Pogonią Leżajsk. W meczach tych padło sporo bramek.

Na wąskim i krótkim, do tego oblodzonym boisku w Rzeszowie, stalowcy szybko stracili dwa gole, a że resowiaczy byli wyraźnie świeżsi, pojedynkę zakończył się wygraną gospodarzy 4—1 (2—0). Honorowe trafienie dla sanoczan zanotował Szczepański. W sobotnim meczu z repre-

zentantem krakowskiej klasy regionalnej, Kolejarzem, pomimo świeżego sniegu sanoccy futboliści przeważali do tego stopnia, że broniący w pierwszej połowie Wiesław Zabawski niemal nie dotknął piłki. Stal zwyciężyła 6—1 (3—0), zdobywając gole ze strzałów Pastuszaka (3), Gołdy, Górnika i Korneckiego. W konfrontacji z trzecioligowym rywalem z Leżajska padło jeszcze więcej bramek. Spotkanie przyniosło "hokejowy" remis 4—4 (3—1), a na listę strzelców wpisał się: Kornecki, Sieradzki, Wasilenko i Łoch.

(gb)

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku na zlecenie Rady Miasta Sanoka. Dyrektor: Leszek Puchała.

Redaguje kolegium w składzie: Bartek Błażewicz — red. prowadzący, Joanna Kozimor, Marek Pomykała. Dział sportowy — Grzegorz Boczar. Współpracują: Krystyna Dźoń, Ryszard Długosz, Marcin Kandefor, Jerzy Kusiak, Paweł Sawicki. Skład techniczny i korekta — Magdalena Oberc.

Adres redakcji: 38—500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 325—79.

TYGODNIK SANOCKI

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 11.30—15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Obróbka zdjęć: FOTO — STUDIO — KOLOR, ul. Kochanowskiego 25. Łamanie i druk: REMARK sp. z o.o., Rzeszów, ul. Sikorskiego 49c, tel. (017) 299—031.